Rok 1872. Kraków, niedziela 15 września. Nr. 211.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	5 „ 25	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

KRAJ

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje: Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni*. Rekopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*
W pierwszym umieszczeniu wiersz ... 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz ... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia ... 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiegoi Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. —
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers Wien Kolovratring 9. — **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Kraków 14 września.

Z powodu obchódu w Malborgu stuletniéj rocznicy przyłączenia Prus polskich do państwa pruskiego, dzienniki wielkopolskie zamieszczają następujące

Oświadczenie.

„W dniu stuletniéj rocznicy czynu, który osądziła już historja i który będzie się zwał zbrodnią, pokąd Boża iskra w sumieniu narodów tleć nie przestanie, pisma polskie, jako jedyny organ i jedyny dzisiaj wyraz uczuć i przekonań polskiego narodu, podnoszą zgodny głos przeciw wszystkiw zamachom dochodzącym szczytu w malborskiéj uroczystości.

Nie zawodząc skarg ni żalów nad dawnemi ciągłemi i nowemi znowu krzywdami, których na wszelkich naszych żywotnych warunkach, uczuciach i przekonaniach doznajemy, a które naród i kościół nasz tak boleśnie dotykają, protestujemy przeciw temu urąganiu, jakiego przemoc bezwzględna się dopuszcza. Odwołując się na świetne dzieje narodu, jego męczeński żywot, wierność swemu posłannictwu i służbie w ludzkości, wypowiadamy to niezachwiane przekonanie, że praca nad rozwojem naszym wewnętrznym, natchniona posłannictwem, które z woli Boskiéj narodowi polskiemu przypadło, a przyczyniająca się oraz i do szczęścia całéj ludzkości, co jak dawniéj była, tak i dziś jest narodu dążnością, utoruje mu drogę do szczęśliwéj przyszłości i w gronie narodów przynależne, od Boga wyznaczone zdobędzie miejsce.

Redakcje:
Dziennika Poznańskiego, Kurjera Poznańskiego, Gazety Toruńskiéj, Orędownika, Przyjaciela Ludu, Pielgrzyma“.

Na oświadczenie powyższe, najzupełniéj się piszemy i do niego się przyłączamy.

W czasach naszych historja z nieznaną dotychczas szybkością się rozwija. Ztąd pochodzi, że szybko po sobie następują ważne punkta zwrotne historji, fakta ogromnéj doniosłości, jakie dawniéj wydarzały się zaledwie gdzieś na krańcach wieków.

Wojna krymska, wojna włoska, wojna austrjacko-pruska, wojna francuzko-niemiecka — są takiemi, tak szybko po sobie następującemi zdarzeniami.

To samo tycze się także zdarzeń mniéj krwawych, ale nie mniéj doniosłych — zjazd monarchów na wystawie paryzkiéj, zjazd salcburski, zjazd berliński — są to zdarzenia wielkiéj doniosłości, które wywierają stanowczy wpływ na rozwój polityczny i zasługują, aby się gruntownie i wszechstronie nad niemi zastanowić.

Dlatego rozpoczynamy dzisiaj szereg uwag „o nowém świętém przymierzu“ — nadesłanych nam przez jednego z naszych przyjaciół politycznych, jakkolwiek wysnute w nich poglądy nie zawsze w zupełności są naszemi.

Nowe ś. przymierze

I.

Odbył się więc tak szumnie zapowiedziany, tak uwielbiany przez płatne dziennikarstwo zjazd monarchów w Berlinie, który ma zapowiadać na długie lata inne jak dotąd były stosunki mocarstw, ma być rękojmią pokoju i oficjalnie dozwolonéj swobody ludów, który wygląda na serdeczną zgodę pomiędzy Austrją i Rossją, poniekąd na odnowienie św. przymierza, a nawet na rodzaj kongresu, na którym brak przedstawicieli wszystkich pomniejszych państw i chwilowo słabszych.

Gdy zaś udział w tym kongresie biorą tylko państwa podziałowe Polski, gdy wszystko odbyło się pod prezydencją Prus, pomimo woli nasuwa się pytanie, jakie tu państwo będzie ćwiertowaném, oczywiście dla uszczęśliwienia jego mieszkańców. Drugiém pytaniem, co za korzyść z tego całego zjazdu wyniknie tak dla Rossji jak dla Austrji, osobliwie dla ostatniéj, któréj rola, według prostéj logiki ludzkiéj, wcale nie do pozazdroszczenia, jeśli ktoś patrzy się na wypadki ze stanowiska prawdziwych stosunków, nie zaś oczami przez Prusaków płatnéj kliki wiedeńskiéj.

Zjazdy monarchów bywały ostatniemi laty dość częste, nie miały jednakże tego politycznego znaczenia, które im przypisywano. Jeżeli prywatnemu człowiekowi wolno udać się gdzie zechce, to przecież należy równą swobodę zostawić głowom ukoronowanym, iżby zadość uczyniły prostym warunkom grzeczności i dość ścisłych rodzinnych stosunków. Ale zjazd ostatni ma daleko donioślejsze znaczenie i nie może odnosić się do prostych form.

Gdy Prusy, jedno z najsłabszych państw europejskich, w skutek trzechset-letniéj polityki zaborów i intryg, w skutek zręczności korzystania z każdego wypadku, doszły do stanowczéj przewagi w Europie, gdy ich dzisiejszy przewódzca ks. Bismark wypisał na swéj chorągwi hasło: siła przed prawem, w takim razie hołd złożony przez dwóch dotąd niezależnych panujących Europy królowi Wilhelmowi, z łaski owéj polityki obecnemu cesarzowi Niemiec, nie może być poczytanym za prosty akt grzeczności, lecz za uznanie owego aksiomatu, który dotąd kierował polityką Prus.

Jeżeli więc wywołuje się wspomnienia św. przymierza z r. 1815 — to nowe św. przymierze, pomimo wszelkich twierdzeń przeciwnych, byłoby o wiele gorszém, jeżeliby przyszło do skutku; albowiem hasłem tamtego było: zachowanie tradycji i uprawnionych interesów — nowe zaś nie może mieć innego sztandaru jak bismarkowski: siły przed prawem.

Taką jest nieubłagana logika faktów, iż Prusy powstałe z zaborów nieprawnych, z przeistaczania fałszów w prawdę, przy całéj biegłości swych mężów stanu, przy całéj inteligencji swéj ludności, tylko dalszém prowadzeniem téj polityki istnieć mogą, iż każda chwila wstrzymania się na téj drodze wywołuje nieuchronny rozkład, ztąd dążność wciągnienia innych do swego politycznego koła, pomimo całéj materjalnéj siły, jest ich najgorętszém życzeniem.

Trudno przypuszczać, aby ks. Gorczakow pomimo zgrzybiałego wieku nie widział tak prostych i dotykalnych prawd. Gdy zaś zawsze, gdzie się trzech układa, jeden z nich bywa wyzyskanym, więc nie ulega najmniejszéj wątpliwości, iż rola ta przypadnie Austrji, i polityka hr. Andrassego uwydatnia się po raz pierwszy tym wcale niespodziewanym zwrotem. — Czuło to dobrze podległe mu dziennikarstwo węgierskie i usiłowało wytłómaczyć anomalję położenia twierdzeniem, jakoby zjazd berliński odbył się bez współudziału hr. Andrassego.

Takie twierdzenie nie ma najmniejszéj podstawy, albowiem minister spraw zagranicznych, a osobliwie człowiek niezależny jak hr. Andrassy, składa swój urząd, jeżeli kierunek polityczny nie zgadza się z jego przekonaniem; pozostając na posadzie, bierze odpowiedzialność za fakta; ztąd zjazd berliński jest zarówno dziełem hr. Andrassego i z nim sprzymierzonego stronnictwa deakistów, jak dziełem ks. Bismarka. Odpowiedzialność nowego św. przymierza spada całkiem na ich rachunek.

Oczywiście, iż płatne i niepłatne dziennikarstwo niemieckie, które od czasu ostatniéj wojny straciło ostatek zdrowego zmysłu i pod godnym swoim mentorem ostatek poczucia prawa, zagrzmiało tryumfalnym hymnem z powodu berlińskiego zjazdu, gdyż jedyną konsekwencją, jaką ztąd wyciąga, jest nadzieja bezkarnego spotwarzania, wyzyskiwania i obdzierania tych wszystkich żywiołów, które nie mają szczęścia zaliczać się do Niemców.

Sądząc, iż odtąd cały świat stanie się łupem Niemców, wita z uniesieniem nowe św. przymierze, jako rękojmię europejskiego pokoju, i usiłuje dowodzić, iż wspomnienia pierwszego powtórzyć się nie mogą.

Piękna to rękojmia dla ludów Europy, która jest opartą na poczuciu sprawiedliwości i umiarkowaniu pruskiém! Wszak i pierwsze św. przymierze wygłosiło było zasadę pokoju i dobrze zrozumianego interesu podwładnych ludów, a że tych ludów zupełnie z wielkiéj miłości nie zadławiło, należy jedynie przypisać z jednéj strony Prusom, które się wtedy bawiły jako najsłabsze w liberalizm i kopały dołki pod swymi sprzymierzeńcami; z drugiéj Rossji, która się nie była wyrzekła swych partykularnych interesów, a wspierając powstanie greckie, pierwszy śmiertelny cios przymierzu zadała.

Dzisiejsze św. przymierze byłoby nawet o wiele niebezpieczniejsze niż pierwsze, albowiem w r. 1815 ideje liberalne nie były do tyla zdyskredytowane jak dziś, dziennikarstwo było jeszcze kapłaństwem, a pomiędzy ludźmi wolnomyślącymi całego świata istniał wspólny związek. Pierwsze św. przymierze działało tylko w duchu interesów dynastycznych i religijnych, a jako takie mogło prześladować pewne polityczne tendencje, lecz nie całe warstwy ludności. Dzisiejsze może opierać się tylko na uświęceniu siły i na podstawie materjalnych interesów, na korzyść jednéj koterji rzezimieszków i okpiszów giełdowych, i jako takie jest zapowiedzią ogólnego, wolno i systematycznie wprowadzanego ogłupienia, lub jeżeli społeczeństwo europejskie ma jeszcze dość żywotnéj siły, musi wywołać nieuchronne kataklizmy społeczne, których żadne ograniczenia nie wstrzymają. Podziwiać należy tylko zaślepienie niezależnego dziennikarstwa niemieckiego, które objawia taką radość i nie można jak tylko powtórzyć za Maćkiem z Pana Tadeusza: „oj głupi! głupi!“

Ponieważ stać się łatwo może, iż w skutek zapowiedzianéj nowéj ery pokoju i niemieckiéj wolności, wszelki głos niezależny na długo zamilknie, przeto należy skorzystać z ostatnich chwil, aby ten akt wielkiéj doniosłości politycznéj należycie ocenić, zastrzegając się z góry przeciwko wszelkiéj podmiotowości zdania. Aczkolwiek wiemy aż nadto dobrze co nam grozi, ocenia się tu rzecz ze stanowiska ogólnego, nie zaś wyłącznie polskiego. Nawykliśmy od dawna, iż z wszelkich monarszych zjazdów wynika dla nas zawsze podwojenie prześladowania, iż nowożytne liberalne stronnictwa, a osobliwie niemieckie, gdy nie wiedzą jak sobie radzić, rzucają zawsze na pastwę reakcji żywioł polski, jako niby niepotrzebny i zawadzający balast, lecz wiemy z doświadczenia, iż ubóstwianie brutalnéj siły, iż polityka oparta na przekręcaniu historycznych prawd, na zachciankach zgermanizowania całego świata, ostatecznie do niczego nie doprowadzi, — więc co bądź, przyszłość zawsze do nas należy. Nie zjadł nas pan Wutke i p. Freitag, tak jak nie zjedzą centraliści wiedeńscy i p. Bismark; więc gdy nas w ostatecznych skutkach ani zjazd berliński, ani wynikająca ztąd polityka nie zgnębi, przeto należy poprzestać na zaznaczeniu skutków, jakie ta nowa era z logicznéj konsekwencji w najbliższym czasie tak dla nas jak dla innych przyniesie.

Zdrowy rozum polityczny kazał prędzéj czy późniéj spodziewać się koalicji, jeżeli nie zaczepnéj, to przynajmniéj odpornéj całéj Europy, przeciwko przeważnemu wzrostowi i niczém nienasyconéj ambicji pruskiéj, tymczasem dzieje się przeciwnie. Dwa jedyne mocarstwa europejskie mogące zrównoważyć ten nacisk, gniotący jak zmora świat cały, niosą mu uznanie i łączą się z tym kierunkiem, i rzecz ta dzieje się ze strony Austrji pod firmą hr. Andrassego, Węgra rodem. — W tém leży cała doniosłość obecnego położenia i cały tryumf polityki ks. Bismarka. Czy najściślejsze przymierze zostało zawarte lub nie, czy pomimo przymierza lub nie, każda strona kontraktująca, będzie jak to zwykle bywa wyzyskiwała położenie na swą wyłączną korzyść, nie zmienia to bynajmniéj samego faktu, który jest co bądź sankcjonowaniem dotychczasowéj polityki pruskiéj, który jest skierowaném ostrzem nietylko przeciwko Francji, lecz przeciwko swobodzie wszystkich ludów świata, który jest po prostu moralnym podziałem Europy, pokąd fizyczny podział nie nastąpi. Żadne zaprzeczenia urzędowe złagodzić nie mogą wrażenia, które bije w oczy, lecz wyrabia się zarazem pewien rodzaj obojętności dla faktu samego, albowiem wspomnienie pierwszego św. przymierza zbyt świeże, aby nie przewidzieć równie spieszny, a o wiele jeszcze smutniejszy koniec nowego.

II.

Łatwiéj zwyciężać orężem, jak owoc zwycięztwa zachować. Może oficer pruski lub niemiecki profesor wierzyć w wiekuiste zapewnienie panowania pruskiego nad światem, lecz sam Bismark jest zbyt biegłym politykiem, aby polegać spokojnie na trwałości dokonanych zaborów. Podczas całéj kampanji francuskiéj walczył w nim rozum stanu z wrodzoną namiętnością pruską. Ponieważ pomimo całéj umiejętności niemieckiéj, niepodobieństwem Niemcom sprostać Francuzom na polu sztuki, przemysłu i ogłady towarzyskiéj, przeto należało zniszczyć te Francję, która była nieustanną protestacją przeciwko arogancji niemieckiéj. Było to od lat 50 najgłębszém życzeniem każdego Niemca, a kluczem owéj nienawiści do Francji podła i nikczemna zawiść. Francja była przytem nienawistną rządom, gdyż tam nigdy nie zasiadła na tronie jedna z tych niemieckich rodzin, których zagęszczeniu się w innych krajach, Niemcy zawdzięczają $^3/_4$ części swych wpływów. Bismark umiał podniecić wszystkie te namiętności niemieckie do nieznanéj potęgi, i korzystając z rozprzężenia jakie zapanowało we Francji, gdy się Napoleon III zestarzał i zniedołężniał, dał im obfitą i łatwą strawę, lecz gdy po części stał się jak to zwykle bywa od tych namiętności zależnym, gdy i chciwość pruska przemogła nad rozumem stanu, zaszedł za daleko. Śmiertelna obelga wyrządzona 35cio miljonowemu narodowi, który chwilowo podupadł, lecz pod względem moralnym i intelektualnym, stał i stoi conajmniéj na wysokości Niemiec, musiała wywołać naprężone i nienaturalne stosunki. Prędzéj czy późniéj, przy pierwszém zawikłaniu europejskiém, stawała przed oczami Prus historyczna Nemesis w postaci odrodzonéj Francji, która mogła znaleść zadość uczynienie tylko na trupie pruskim. Swoboda ruchów polityki pruskiéj jest więc tylko fikcją, gdyż ktokolwiek stanie jéj oporem znajdzie zawsze gotowego sprzymierzeńca. Nadspodziewany postęp reorganizacji Francji, jéj ogromna potęga finansowa, okazały iż chwila, w któréj znów liczyć się trzeba będzie z jéj wpływem, bliższą aniżeli pan Bismark obliczył, a wierzyć w to iż Francja pokonana, zejdzie odtąd dobrowolnie do roli drugorzędnego mocarstwa, jest niedorzecznością godną tylko niemieckiego doktrynera, tak jak fikcją było sądzić, iż Alzacja i Lotaryngja dadzą się zatrzymać

PATRYARCHA.

POWIEŚĆ

przez

Adama Bełcikowskiego.

Tom I.

(Ciąg dalszy.)

Niewinna dusza nie dochowa tajemnicy.

Za chwilę hrabia był w pokoju córki. Julja przyszła tymczasem do przytomności.

Ujrzawszy ojca u siebie, zadrżała na całem ciele i wzniosła na niego oczy błagające, jakby z prośbą o litość.

— Co ci jest, moje dziecko — rzekł hrabia, biorąc ją delikatnie za rękę.

— Nic, nic mi nie jest.... zasłabłam trochę.... ale teraz już mi jest dobrze, odpowiedziała Julja siląc się na uśmiech.

— Dokąd ty chciałaś iść? — zapytał znowu hrabia, któremu Małgorzata całe wydarzenie opowiedziała.

Julja spojrzała po sobie. Była porozpinaną, zdjęto jéj już kapelusz, ale miała jeszcze na sobie płaszczyk. Z niechęcią spostrzegła to, jakby myślała, że ją zdradziło ubranie.

— Dokąd chciałaś iść? — powtórzył hrabia, który mocno się zatrwożył, domyślając się czegoś złego.

Dotychczas Julja nie miała żadnéj tajemnicy, i ojciec nie spodziewał się, ażeby ją kiedykolwiek miała.

— Przebacz mi ojcze!.... odpowiedziała wreszcie Julja, składając ręce.

— Co się tu stało?... wy nic nie wicie?... zapytał hrabia patrząc surowo po obecnych kobietach.

Małgorzata potrząsła przecząco głową.

Julja dała znak, że chce sama z ojcem pozostać, i kobiety wyszły z pokoju.

— Powiedz mi wszystko, moje dziecko — rzekł hrabia siadając przy niéj na krawędzi łóżka, i wpatrując się w nią z czułością — widzę, że masz coś na sercu.... powiedz, choćby było coś najgorszego..... Ty chciałaś gdzieś iść... jesteś ubrana.... upadłaś przy drzwiach na taki czas wychodzić, musiała być ważna przyczyna.

Wtedy Julja powiedziała mu wszystko.

Nie umiała kłamać, a przytem w téj chwili zdawało jéj się, że powinna powiedzieć całą prawdę. Ojciec mógł jeszcze przebaczyć i dać swoje błogosławieństwo Henrykowi w ostatniéj chwili.

Tak się zdawało Julji.

Hrabiego ta wiadomość uderzyła jak piorun. Słuchał, a nie wiedział, czy ma jéj dać wiarę, czy go słuch nie myli, czy Julja nie majaczy w gorączce. — Wszystko było dla niego w téj wiadomości niespodzianem, i miłość Henryka dla Wandy i jéj fałszywe postępowanie, którem tak długo i do ostatniéj chwili go łudziła.

Już Julja skończyła, a on siedział jeszcze przy niéj ze spuszczoną głową, jakby miał jeszcze coś więcéj usłyszeć, albo jakby myśl jego pracowała nad zrozumieniem tego co usłyszał.

Milczenie trwało czas jakiś. Nareszcie Julja znowu się odezwała błagalnym głosem:

— Przebacz Henrykowi, ojcze!...

Spodziewała się innego wrażenia ze swoich słów i widząc, jakie one wpływ na ojcu zrobiły, zatrwożyła się o brata.

Hrabia nic nie odpowiadał, jakby jéj nie słyszał. Nagle podniósł głowę, a Julja ujrzała płomienie gniewu w jego oczach i siną bladość na twarzy.

— U doktora, mówiłaś?.... zapytał hrabia ponurym głosem, budząc się ze swego osłupienia.

Julja dała głową znak przytakujący, a hrabia zerwał się z łóżka i wybiegł z pokoju.

Jak szalony przebiegł przez kurytarz przez przedpokój i sień, i stanąwszy na terasie, zawołał grzmiącym głosem, tak że na drugiéj stronie dziedzińca słychać go było:

— Konia, konia!

Stary kamerdyner zbudzony ruchem, jaki od chwili na zamku się zrobił, przystąpił do hrabiego i z podziwieniem na niego patrzył. Hrabia był w zwyczajnem swojem ubraniu, do konia bardzo niestósowném, w czarnéj sukiennéj todze, na głowie nie miał żadnego nakrycia.

— Jasny pan wyjeżdża?.... zapytał kamerdyner nieśmiało i z niedowierzaniem, które wyraźnie pokazywało, że ten nagły wyjazd nie mógł mu się pomieścić w głowie.

Hrabia nic nie odpowiedział, nie słyszał zapewne, że kamerdyner mówił do niego. Cała jego uwaga zwrócona była na dziedziniec, w kierunku stajni. Patrzył i słuchał, rychło dojdzie jego uszu tentent konia.

Po dwu lub trzech minutach odezwały się kopyta końskie uderzające o kamienie. Hrabia zbiegł z terasu i wsiadł na konia, którego mu przyprowadzono, nie mówiąc ani słowa.

Przez aleję lipową, a potém boczną drogą pędził, co koń mógł wyskoczyć wśród grubych ciemności nocnych i gęstego deszczu, który bezustannie padał. Wiatr unosił szerokie poły jego togi i rozwiewał jego długą brodę i włosy. Gdyby jaki obcy człowiek był go wtenczas spotkał, byłby myślał, że to jaki duch nieczysty lub czarownik pędzący na Sabbat, na zebranie czarownic i biesów, i krzyżem świętym byłby odganiał od siebie to straszliwe zjawisko.

Po pięciu może minutach hrabia stanął przed dworkiem doktora. Wszędzie było cicho i ciemno. Uderzył z całéj siły we wrota. Nikt nie otwierał. Podwoił uderzenia z głośnym krzykiem:

— Otwierać! — i po niejakiéj chwili wrota wreszcie się otwarły.

Hrabia nie odzywając się ani słowa biegł przez dziedziniec prosto do domu. Człowiek, który mu drzwi otwierał, poznał go, zdziwił się bardzo, zobaczywszy go, ale o nic także nie pytał.

Gdy hrabia stanął już w sieni domu uderzyło go światło z jednych drzwi, otworzył je i stanął na progu saloniku, w którym przed kilku dniami widzieliśmy domowych mieszkańców z Zawiłą i z wikarym, knujących na niego spiski.

W saloniku były i dzisiaj wszystkie te osoby (bo i Zawiła, nie mogąc się doczekać Julji, przybył tu przed chwilą) i oprócz tego Henryk i Wanda. Wikary miał na sobie albę i stułę, w ręku trzymał książkę. Doktór i jego żona byli świątecznie ubrani. W jednym kącie pokoju stał stół nakryty aż do ziemi czerwoną materją, a na nim dwie wielkie świece woskowe i krucyfiks.

Gdy hrabia zjawił się na progu wszyscy pobledli, i na wszystkich znać było przerażenie. Tylko wikary i Wanda nie spuścili wzroku. Wikary spojrzał na hrabiego z rodzajem pewnego tryumfu, Wanda patrzyła dumnie, zmarszczyła brwi, a choć blada była jak chusta, znać było, że gotowa wszystkiemu, coby mogło nastąpić, groźne postawić czoło.

Henryk za wejściem ojca puścił rękę Wandy, którą trzymał w dłoniach, i w jednéj chwili stanął jak skamieniały.

W saloniku zrobiła się grobowa cisza.

Hrabia nie ruszał się z progu, i powiódłszy gniewnym, ponurym wzrokiem po obecnych, zapytał głuchym głosem:

— Czy już po szlubie?

Nikt nie odpowiedział ani słowem ani najmniejszym gestem.

Hrabia utkwił przenikliwy wzrok w nowożeńcach.

— Państwo młodzi — rzekł — zostaną tutaj... u mnie nie ma dla nich gotowéj łożnicy. Jutro zaś w południe proszę wszystkich obecnych do siebie. Czekać będę w zbrojowni.

To powiedziawszy, odwrócił się i zamknął drzwi za sobą.

Trybunał domowy.

Słowa hrabiego zdawały się zawierać w sobie jakąś groźbę. Dlatego między zaproszonem na jutro towarzystwem rozmaite były zdania. Oboje konsyljarstwo oświadczyli się wyraźnie za tém, ażeby na zamek nie chodzić, bo oprócz jakiéj nieprzyjemnéj niespodzianki nic tam więcéj zaproszonych spotkać nie mogło. Ale wikary, Zawiła i Wanda przegłosowali ich, podając za najważniejszy powód to, że gdyby nie poszli, byłoby to przyznaniem się wyraźném do jakiéjś winy, i dowodem, że obawiają się gniewu hrabiego, do którego on jednak nie miał żadnéj racji. Henryk milczał podczas tych dyskusji, ale widoczném było, że gotów był zrobić wszystko, co Wanda uzna za dobre.

Nazajutrz więc o godzinie oznaczonéj poszli wszyscy na zamek. Na terasie, przy samém wejściu, czekał już na nich marszałek dworu, w milczeniu poprowadził ich przez wschody na drugie piętro, i otworzył im drzwi zbrojowni, wskazując, aby tam weszli.

Sala ta jest nam już znajoma. Przed kilkunastu dniami szła tędy Wanda do zamurowanego pokoju, i przestraszały ją tutaj w ciemnościach nocy portrety przodków wiszące na ścianach, i dawne zbroje wydające ze siebie ponure, słabe błyski przy nocném oświetleniu.

Na téj sali, kiedy zaproszeni do niéj weszli, byli już inni ludzie. Dwunastu starców, gospodarzy wiejskich z dóbr hrabiego, siwych jak gołębie, z długiemi brodami, siedziało w jednym rzędzie na krzesłach wzdłuż sali ustawionych. Wszyscy ubrani byli świątecznie, w nowych szatach, w czystéj bieliźnie, a w ręku trzymali czapki z czarnego baranka.

Po jednéj stronie starców stało krzesło większe i wyższe od innych, i dotychczas przez nikogo nie zajęte, naprzeciw zaś nich długa ława przykryta kobiercem. Wszystkie portrety na ścianach były zasłonięte czarném suknem.

Marszałek wskazał zaproszonym na ławę, jako na miejsce dla nich przeznaczone. Oprócz Wandy i Zawiły wszyscy na niéj usiedli. Wanda z pewném lekceważeniem przyglądała się starcom, na których twarzach obok nieudanéj powagi widać także było wielkie zafrasowanie. Zawiła na ich widok nie mógł się powstrzymać od śmiechu, i pomyślał sobie, jak hrabia przy każdéj sposobności nie może się obejść bez popełnienia jakiegoś dziwactwa i niedorzeczności. Wikary i państwo konsyljarstwo zaczęli po cichu szeptać między sobą, a Henryk zwiesił głowę i oddał się swoim myślom, jakby dokoła siebie nic i nikogo nie widział.

Po małéj chwili otwarły się drzwi od bibljoteki i wszedł hrabia w téj saméj aksamitnéj todze z rękawami podbitemi czerwonym atłasem, w jakiéj widzieliśmy go podczas „święta żniw“. Jego ciemna zwyczajnie cera zrobiła się zielonkowatą, przez przeciąg tych kilkunastu godzin od wczoraj, zdawało się, że schudł i postarzał się o lat kilka. Szedł powoli, ale krokiem pewnym, nie patrząc na nikogo, i usiadł na krześle, które dotychczas było próżne.

Na sali zrobiła się uroczysta cisza. Wszyscy obecni utkwili oczy z ciekawością i niepokojem w hrabiego. Nawet z ust Wandy zniknęło lekceważenie, a z ust Zawiły szyderczy uśmiech. Tylko Henryk jak przedtém siedział ze zwieszoną głową, i nie spojrzał nawet na ojca.

Hrabia obrócił się twarzą do starców i odezwał się:

— Dziękuję wam, bracia moi i współziemianie, żeście przybyli tu na moją prośbę. To, dlaczego was tutaj dziś powołałem, jest smutne i bolesne, i byłbym wolał dnia tego nigdy nie doczekać. Ale słuchajcie teraz bacznie co powiem, i rozważcie dobrze w swojém sercu i sumieniu, czy będzie sprawiedliwe.

Starcy skłonili głowy jakby na znak, że życzeniu hrabiego zadość uczynią.

Hrabia zwrócił się ku drugiéj stronie.

— I wam także dziękuję — rzekł patrząc na spiskowych z wyjątkiem Henryka i Wandy, którzy byli na samym końcu ławy. — Wezwałem was, abyście byli świadkami tego, co się tutaj stanie, tak jak wczoraj byliście świadkami innego aktu.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Rok 1872

stanowczo w skutek jednéj kampanji zwycięskiéj. Granica nadreńska tyle razy zmieniała swe kształty, iż zmienić je może w skutek nowéj kampanji, a p. Bismark anektując Alzację i Lotaryngję gwałtem przeciwko woli mieszkańców, stworzył tylko precedens, i dał z góry absolutorjum Francuzom, jeżeliby anektowali cały lewy brzeg Renu. Odzyskanie dwóch francuskich prowincji stało się od téj chwili celem polityki francuskiéj, który będzie dominował nad każdą sytuację, ktokolwiek będzie tam rządził, albowiem nie będzie to polityką stronnictwa, lecz polityką całego narodu, którą podżegać będzie wciąż jęk w oderwanych prowincjach, przez Niemców gnębionéj ludności. Jeżeli niedorzecznością było za czasów św. przymierza, zostawić aczkolwiek mały lecz niezależny Piemont, wobec nieukontentowanéj z swego losu ludności włoskiéj, tym większą niedorzecznością odrywać około 2 miljonów ludności, od 35cio miljonowego szczepu. Ale Niemcom zdarzył się ten wypadek, iż tyle się nakłamali o niemieckości Alzacji, iż w końcu sami w tę niemieckość uwierzyli, i aby tę niemieckość zapewnić p. Bismark rwał co się tylko dało szmat francuskiéj ziemi, do któréj już nawet Niemiec nie miał pretensji, lecz przyczem jak zwykle okazuje niezmiernie obszerne sumienie. Gdyby się dało było podzielić Francję, jak podzieliło się Polskę, byłby to pan Bismark natychmiast uczynił, lecz gdy projekt ten był niewykonalnym dla braku partycypantów, przeto wytworzyło się położenie naprężone, którego skutkiem nieuchronna nowa wojna, w bliższéj czy dalszéj przyszłości.

Aby więc usunąć wszelką możność zawikłań, aby usunąć od Francji wszelkiego możebnego sprzymierzeńca, stało się odtąd celem polityki pruskiéj, uczynić drugich moralnymi wspólnikami dokonanych gwałtów i poręczycielami zaborów. Dręczy pruską politykę złe sumienie, a gdy teraz stanęła u celu ostatecznego swych marzeń, pragnęłaby jakiéjś moralnéj sankcji, jakiegoś absolutorjum danego przez całą Europę. Przytém w samych owych zwycięzkich Niemczech jakiś ogólny niesmak istnieje, jakieś wcale nieprzyjemne dążności do większych swobód i do federacyjnego ustroju. Usiłował wprawdzie ks. Bismark zwrócić te dążności w inny kierunek, wymyślając agitację przeciwko katolicyzmowi, w czém mu zawtorowało stronnictwo liberalno-narodowe, lecz wnet sztucznie podniecana heca wzięła nader niepomyślny obrót, i p. kanclerz wszedł niepotrzebnie w błoto, z którego pragnąłby wydostać się, zostawiając w niém na swojém miejscu innych. Trzeba więc znów zadąć w inną trąbę, jeżeli nie dla czego innego, to dla odwrócenia na długo uwagi w inną stronę. Śpiewa się więc na nutę ogólnego pokoju, który ma być stwierdzonym przystąpieniem do aljansu innych mocarstw, a zarazem aby ten wieczny pokój zapewnić, mają się wszystkie mocarstwa wspólnie ułożyć co do działania przeciwko tak nazwanéj klerykalnéj i demagogicznéj agitacji. Że pod nazwę téj agitacji da się wszystko podciągnąć, co Prusom niewygodne, nie ulega żadnéj wątpliwości, bije się przy tém dwie muchy jedną klapą, gdyż chociażby i formalnych zobowiązań nie było, to samym zjazdem berlińskim w oczach Europy polityka Prus moralnie usankcjonowana, i drudzy wciągnieni w koło téj polityki, która ich wcale nie obchodzi. Oczywiście iż nie omieszka się wyzyskać, o ile się da jednego z aljantów na szkodę trzeciego, a w zapowiedzianéj erze pokojowéj zaanektować, jeżeli się uda, którego z słabszych.

Od skończenia ostatniéj wojny było więc najusilniejszém dążeniem Prus szukać moralnych sprzymierzeńców. Najprzód udał się aljans z Włochami, które nie umiejąc odróżnić przestarzałych przywidzeń Thiersa i niedorzecznych francuskich izb od prawdziwego usposobienia przeważnéj większości narodu francuskiego, rzuciły się całkiem w objęcia Prus wskutek nadmiaru chwilowego strachu przed rzymską reakcją. Następnie powiódł się manewr z Austrją, co było nietrudném, odkąd spółka centralistyczno-madjarska opanowała rządy, a nie mając podstaw w większości ludności państwa, opierając się tylko na wpływach wiedeńskiéj kliki, szukała poparcia po za granicami i z uniesieniem przyjęła pomoc pruską. Daleko trudniejszém było pozyskanie Rossji, gdyż aby aljans był tutaj szczerym, trzebaby z jéj strony rzeczywistego pogodzenia się z Austrją, wyrzeczenia tradycyjnéj polityki na wschodzie i działania nietylko wbrew poczuciu przeważnéj części jéj ludności, lecz i wbrew widocznym interesom państwa. Lecz gdzie idzie o zbliżenie tych państw podziałowych Polski, znajdzie się zawsze wspólna jedna kwestja, a tą jest kwestja ludności polskiéj, gdzie wszystko, co tylko postanowioném będzie na jéj niekorzyść, liczyć zawsze może na uznanie ze strony Niemców, liberalnych czy nie. Że pomiędzy innemi pozorami do przyprowadzenia zjazdu posłużyła również owa wiecznie zaprzeczana a wiecznie podnosząca głowę kwestja polska, widoczném i ztąd, że od kilku miesięcy pojawiły się częste artykuły o Polsce w oficjalnych pruskich lub przez Prusy płatnych dziennikach, widocznie tendencyjnéj treści, oraz owo niczém niewywołane nowe prześladowanie wszystkiego co polskie w księstwie Poznańskiém.

W Rossji objawiał się od pewnego czasu wprawdzie niesformułowany jeszcze, ale zawsze widoczny prąd, domagający się zmiany dotychczasowéj polityki w Polsce; należało temu zawczasu zapobiedz, aby czasami nie przyszło przypadkiem do prawdziwego porozumienia pomiędzy Rossjanami a Polakami, albowiem wtedy polityka rossyjska nabrałaby jednolitości kierunku i mocy, jakiéj nigdy nie miała, i wnet mogłaby położyć koniec całej świetności niemieckiéj. Należało więc wrócić czémprędzéj do dawnych stuletnich praktyk, a zapobiedz możności zmiany, któraby przyniosła nieobliczone korzyści Rossji, a szkodę Prusom, i kwestja polska była bez zaprzeczenia jedną z tajemnych sprężyn, któremi tak chętnie posługuje się pan kanclerz niemiecki. Jakie były inne środki, nie wiadomo, lecz niewątpliwie większą tu rolę odgrywała osobista sympatja cara Aleksandra II do berlińskiego dworu, aniżeli ministerjalne wpływy. Dość, iż cesarz austrjacki i rossyjski przybyli do Berlina, i że ks. Bismark święci, dopiąwszy czego chciał, chwilowo olbrzymi tryumf polityczny. O innych politykach może wyjawić tak pochlebne zdanie tylko ten, który za to płatny.

Cokolwiek postanowiono w Berlinie, ślepy chyba nie widzi, iż wszystko wypadnie na korzyść Prus, iż skierowany on głównie nietylko przeciwko Francji, lecz zarazem przeciwko wszystkim słabym w Europie, którzy mają odtąd tańczyć, jak im zagrają w Berlinie. Rzeczą niewątpliwą, iż nietylko Prusy lecz i inne państwa korzystać będą z téj ery pokojowéj, aby uprzątnąć wszystkie żywioły nieprzyjazne lub niechętne panującéj obecnie koterji, i jest to jedyna niby kompensata, jaką Prusy dają innym; zabiorą celne ziarno zostawiając innym plewę.

Czasy pierwszego św. przymierza powtórzyć się nie mogą dziś co do wszechwładzy policyjnych rządów, lecz mogą łatwo powtórzyć się co do przekręcania zasad politycznéj swobody, co do gnębienia tych, za którymi przemawia tylko prawo, co do nieuszanowania tych, za którymi nie stoi miljon bagnetów. Pod pozorem liberalizmu nastąpić może prześladowanie religijne, pod pozorem racji stanu prześladowanie narodowościowe, przekręcanie ducha konstytucyjnego, panowanie politycznego i społecznego fałszu i wcale niepocieszna dla Europy przyszłość.

Hece wyprawiane przeciwko katolikom i Polakom w Prusach są zwiastunami téj nowéj ery, tego św. przymierza, z którego tak się cieszy dziennikarstwo niemieckie, a które najprzód odbiłoby się na niém, gdyby w téj pełni przyszło do skutku, jak tego pragnie.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Warszawa. [Roboty inżynierskie wojskowe.] Czytamy w *Gaz. Warsz.*: W okolicaah miasta Szczuczyna, a mianowicie na gruntach wsi Ossowiec, rozpoczęto roboty ziemne inżyniersko-wojskowe. Grunta pod nie obszerne bardzo zakupione zostały i znaczna liczba podwód, oraz ludzi zdolnych do kielni, siekiery lub szpadla, wynagradzanych hojnie (po rs. 1 dziennie), zamówiono lub już użyto do odpowiednich robót. Zapewne miejsce owo bliskie granicy pruskiéj ma być urfotyfikowane, a jak wnosić można z tego, co już dotąd uczyniono, fortyfikacje będą silne.

— Specjalny wydział finansowy do spraw pieniężnych królestwa polskiego, według wieści zamieszczonéj w *Mosk. W.*, ma być zwinięty. Dziennik rzeczony powiada, że ministerjum skarbu wniosło już odnośne propozycje do rady państwa.

Witebsk. [Zepsucie duchowieństwa prawosławnego] na Białorusi dochodzi strasznych rozmiarów. Dzienniki rossyjskie, które niegdyś w swych korespondencjach z Białorusi i Litwy plotły niestworzone rzeczy o zepsuciu duchowieństwa katolickiego, a podnosiły cnoty swych kapłanów prawosławnych, zaczynają powoli przedstawiać stan rzeczy we właściwém świetle. Między innemi *Gołos* zamieszcza w ostatnim numerze korespondencję z Witebska, która się uskarża nietylko na obojętność i lenistwo duchowieństwa prawosławnego w w spełnianiu obowiązków swego stanu, ale na jego rozpustę i szerzeniy zepsucia pomiędzy ludem wiejskim.

Korespondent *Gołosu* nie robi żadnych wyjątków, ale mówi w ogóle o całém duchowieństwie prawosławném, które wszelkiemi sposobami nakłania lud do próżniactwa, wynajdując rozmaite święta i odpusty, dając z siebie przykłady pijaństwa i nierządu. — Tam zaś, gdzie *Gołos* przytacza szczegóły zepsucia i zbrodni, to są one tak okropne, że dziwić się można, jak podobni ludzie mogą piastować godność kapłanów, kiedy ich właściwe miejsce, byłoby w więzieniu kryminalném w Witebsku. Z mnóstwa przytoczonych przykładów zepsucia weźmiemy tylko jeden.

W wieliżskim powiecie (gub. witebskiéj) proboszcz prawosławny odznaczał się nie tylko wszelkiego rodzaju rozpustą, ale nareszcie posunął się do kradzieży rzeczy kościelnych i fałszowania metryki, w skutek czego wytoczono mu kilka procesów kryminalnych. — Ale na tém nie koniec; rzeczony pop tak okropnie obchodził się ze swą żoną, że ta pewnego razu w jednéj koszuli wśród strasznych mrozów uciekła z domu, co było powodem jéj śmierci. — Ztąd więc nowy proces wszczęto na żądanie krewnych. — Cóż jednak robią władze duchowne?

Takiego jegomościa nietylko nieusuwają od obowiązków, ale dają mu jeszcze lepsze probostwo w powiecie witebskim w téj zapewne nadziei, że miejsce ozdobi człowieka. W nowéj parafji jednak pop rozpoczął od tego, że omal nie wybił djaka podczas nabożeństwa i do chwili obecnéj dał już powód do kilku procesów.

Nic więc dziwnego, że pod wpływem tego rodzaju pasterzy psuje się i nasz poczciwy lud białoruski; na dowód czego przytacza wspomniana korespondencja *Gołosu* niemało przykładów. Takich to apostołów prawosławja nasyła do nas św. synod petersburski!

Lwów. Komitet ściślejszy przedwyborczy wydał zaproszenie do panów: dra Juljana Czerkawskiego, Aleksandra Jasińskiego i dra Wiktora Zbyszewskiego, aby jako kandydaci poselscy na walném zgromadzeniu wyborców lwowskich dnia 15 b. m. o godzinie 4 po południu w wielkiéj sali ratuszowéj zechcieli złożyć swoje wyznanie wiary politycznéj i rozwinąć program, według którego gotowi są występować na nadchodzącéj kadencji sejmowéj.

Zaproszenie to wydał komitet ściślejszy wskutek odmownéj odpowiedzi, jaką otrzymał od p. Juljusza Kolischera.

Wiedeń 13 września.

L. Bywało to za czasów hr. Beusta, że polityka zagraniczna gabinetu nie mogąc debiutować czynami, popisywała się okólnikami i notami dyplomatycznemi. Hr. Andrassy inaczéj sobie radzi. Chce on się ratować „mowami od tronu.“ Przed wyjazdem do Berlina słyszeliśmy mowę od tronu do sejmu węgierskiego — teraz usłyszymy znowu mowę od tronu do delegacji wspólnych. Ma ona mieścić w sobie ważny ustęp o zjeździe monarchów, w którym hr. Andrassy chce się rehabilitować wobec opinji publicznéj, zarzucającéj mu, że wlazł w sidła ks. Bismarka.

Półurzędowa pruska *Provinzial-Correspondenz* podniosła onegdaj, że głównym rezultatem zjazdu berlińskiego jest „wskrzeszenie dawnych przyjaznych stosunków między Rossją a Austrją.“ Nie dziw, że pruskie dziennikarstwo półurzędowe kładzie nacisk na tę okoliczność. — Chcąc przedstawić położenie zewnętrzne Prus i Niemiec w świetle pokojowém, trzeba koniecznie głosić o wskrzeszeniu przyjaźni między Austrją a Rossją, bo inaczéj nie uniknęłoby drażliwego pytania: po któréj stronie stoją Prusy? czy po stronie Austrji czy Rossji?

Najwidoczniejszym tymczasem skutkiem zjazdu berlińskiego w Austrji jest nie mająca już granic buta centralistów wobec opozycji prawnopolitycznych. Chwilowo cała bezczelna gwałtowność centralistów zwraca się przeciwko Czechom — przyklaskują oni prokuratorom pragskim, którzy jednego po drugim redaktorów pism czeskich do więzienia wsadzają; pochwalają oni wszelkie środki represji, które dziś w Pradze są na porządku dziennym: tak dalece, że formalnie wzywają prokuratorję i sąd karny w Pradze, aby na téj śliskiéj drodze daléj postępowały, dając im z góry absolutorjum za wszelkie niekonstytucyjności popełniane w walce z politycznymi przeciwnikami. W takiém położeniu rzeczy nie można się dziwić, że prześladowania Czechów w Pradze i środki represji przeciw ich przewódzcom politycznym coraz to na większą praktykują się skalę.

Niemcy.

[Ostateczny rezultat zabiegów biskupa Krementza celem wzięcia współudziału w uroczystościach na pamiątkę rozbioru Polski obchodzonych — medale — akt okupacyjny Fryderyka II i jego reskrypta — *Jubelgabe* — Uzupełnienie mowy Bismarka].

Po odebraniu znanej odprawy cesarskiéj, że od biskupa nieuznającego w całéj pełni ustaw państwowych ofiarowanego sobie hołdu odbierać prędzéj nie może, aż się biskup skłoni do spisania takiéj deklaracji, jakiéj minister oświaty od niego zażądał, biskup Krementz, zamiast uczuć swą godność i cofnąć wydane poprzednio rozporządzenia uroczystościowe, próbował jeszcze dalszego szczęścia i dnia 6 września napisał ponownie wierno-poddańczy list do cesarza, który nibyto zarazem miał zawierać ową żądaną przez ministra deklarację. Deklaracji téj widać nie zdał zadowalniająco, bo zamiast odpowiedzi cesarskiéj, dostał tylko tym razem zawiadomienie od Bismarka, że mu nie wypada zjawiać się w Malborgu w czasie obecności J. C. M. Będzie więc teraz biskup z całą kapitułą swoją śpiewał w domu *Te Deum* dziękczynne za przyłączenie Warmji do Prus i rozpamiętywał na ustroniu dobrodziejstwa, jakie przez to spłynęły na jego djecezję.

Kiedy w Malborgu odprawiają obchód niezgadzający się z godnością osób panujących, kiedy skompromitowany biskup warmiński płaczliwym głosem śpiewa *Te Deum* w Frauenburgu — w Poznaniu odpowiadają na to nie własném zdaniem, nie naciągniętemi frazesami, ale publikacją dokumentów udowadniających, że staropolskie Pomorze nigdy w spółce z Niemcami zostawać nie chciało, że samo powstawszy przeciwko krzyżakom, dobrowolnie się z Polakami złączyło, że miasta Gdańsk i Toruń, mające stosunkowo najwięcéj napływowéj ludności niemieckiéj, mimo to, przez trzysta przeszło lat obchodziły solennie pamięć tego połączenia, bijąc na uczczenie téj pamiątki kosztowne medale. Wartość zaś moralną okupacji Prus w r. 1872, którą dzieje, ustami historyków niemieckich tak wymownie napiętnowały, ilustruje znamienicie w dziwnie otwarty sposób napisany akt okupacyjny Fryderyka II, który *Dziennik Poznański* na pamiątkę dnia, dosłownie oddrukowuje razem z sądem Raumera o tym akcie i dwoma reskryptami tegoż monarchy do prezesa ówczesnego Domharda, na czele rządów świeżo zajętego kraju postawionego, przepisującemi z niezrównanym cynizmem, jakich podstępów ma używać do podburzenia wojewodów i starostów, choćby do jakiegokolwiek cienia kroków nielegalnych, ażeby tylko zyskać pozór do zabrania wielkich dóbr wojewódzkich i staraścińskich.

Pomniki te wiecznéj nienawiści obecnych Prus Zachodnich do Niemców i luźnéj moralności rządu okupacyjnego uzupełnia publikacja mów Wernsdorfa i Titiusa, dwóch dawnych niemieckich znakomitości, które w jaskrawy sposób malują ucisk i niecne czyny straszliwie pod względem moralnym rozpasanych krzyżaków. Publikacja ta puszczona w świat niemiecki jako podarek jubileuszowi, wydana przez p. M. J. z P. wyszła pod tytułem „*Jubelgabe.*“

W wspomnianéj już wczoraj mowie Bismarka znajduje się jeszcze ustęp wyrażający, że w poufnych naradach jak najstaranniéj unikano wspólnego zmawiania się na zaczepianie jakichkolwiek dążności. Oprócz tego *Nordd. Allg. Zeitung* umieszcza we wstępnym artykule uwagę, że teraz, kiedy z najkompetentniejszych ust wyszły wyjaśnienia dotyczące znaczenia zjazdu cesarzy, całą resztę krążących pogłosek i doniesień wychodzących ze źródeł mniéj dobrze poinformowanych można pominąć zupełném milczeniem, jako nic nieznaczącą.

Wszystkie te oświadczenia, jako orzeczenia dyplomatycznéj natury, mogą zawsze jeszcze być zamaskowaniem prawdy. Ale sprzeczność wyjaśnień pruskich a austrjackich warto już dlatego podnosić we wszystkich szczegółach, żeby w razie późniejszego wyjścia na jaw innych rzeczy, zyskać raz na zawsze naukę niedowierzania dyplomatycznym objawom i dlatego nie dać się zbytnio powodować tendencyjnie rozpuszczanemi wieściami, do jakichkolwiek zmian programów z natury potrzeb naszych wynikających.

Poprzednio przytoczony ustęp z mowy Bismarka, cytujemy tu dosłownie w oryginalnym języku, raz, żeby przez określenie go własnemi słowy, nie zmieniać dokładności sensu, potém dla scharakteryzowania burszowskiego sposobu, w jaki się Bismark w poufnych swych wylaniach wyraża: „*Keine agressiwe Absicht gegen irgend eine Macht, gegen irgend eine Richtung, hat die Zusammenkunft hervorgerufen. Was manche Zeitungen in dieser Beziehung hervorgebracht, ist als eine Nachwirkung der sauren Gurkenzeit anzusehen.*“

Rossja.

[Kursa medycyny dla kobiet w Petersburgu].

Zaledwie tylko ogłoszono program kursów medycyny dla kobiet, a już ze wszystkich stron Rossji zaczęły się zbierać do Petersburga kandydatki do zapisywania się na te kursa. Na mocy rozporządzenia ministerjalnego w pierwszym roku tylko 70 kobiet otrzyma pozwolenie uczęszczania na kursa medycyny, i to takich, które ukończyły przynajmniéj lat 20. Tymczasem w chwili obecnéj do władz akademji medycznéj zgłosiło się więcéj jak 300 z podaniami. w téj liczbie bardzo wiele kobiet w wieku od lat 17 — 19. Ponieważ ustawa o żeńskich kursach tylko co wydaną została, zapewne więc ministerstwo nie zgodzi się na zmianę takowéj w chwili obecnéj.

Niektóre z nich straciwszy nadzieję dostania się do akademji, opuściły Petersburg, inne zaś pozostały wyczekując zbiegu przyjaznych okoliczności. Dzienniki uważają rozporządzenie co do lat za niesłuszne i dla zaradzenia temu projektują urządzenie paralelnych kursów dla panien przepisanéj liczby lat, to jest 20, jeżeli ministerstwo niezdecyduje się na zmianę ustawy w tym punkcie.

Z tych zaś — którym ani lata ani inne warunki przyjęcia, jako to: ukończenie kursu nauk w gimnazjum żeńskiem lub instytucie nie stoi na zawadzie — przyjdzie jednak uczynić srogi wybór, bo liczba ich znacznie przewyższa liczbę panien przepisaną.

Bardzo naturalnie, że egzamina dojrzałości będą najlepszym środkiem uwolnienia się od tego zbytecznego natłoku panien i mężatek łaknących wiedzy.

W taki sam sposób radzą władze uniwersyteckie z młodzieżą płci męskiéj cisnącą się do uniwersytetów.

Turcja.

Konstantynopol 5 września.

[Żywsze zajęcie się Turcją w Europie — energja dzisiejszego rządu tureckiego i postęp — podwyższenie płacy urzędników — nowe koleje żelazne — droga do Bagdadu — spór Grecji z Rumunją i znaczenie jego dla Europy — juryzdykcja konsulów].

Jeszcze przed niewielu latami Europa nie wiele zajmowała się Turcją, zwracała tylko uwagę na stanowisko polityczne Turcji i na możliwe międzynarodowe zawikłania jakieby z jéj powodu mogły wyniknąć. Dopiero w ostatnich czasach poczęły tak dobrze rządy jak i ludy Europy więcéj zajmować się wewnętrznemi stosunkami Turcji, a poznanie zwyczajów, charaktery stanu oświaty i właściwości ludów wschodu, rozwiało już nie jedno uprzedzenie względem Turcji. Świat finansowy, przemysł i handel państw europejskich, zrozumiał nareszcie, ile to skarbów dla niego spoczywa w Turcji. Skutkiem tego, najważniejsze dziś dzienniki Europy bardzo żywo zajmują się Turcją i jéj wewnętrznemi sprawami, z największą uwagą śledzą każdy krok czy to rządu czy narodu na drodze postępu.— Stoją też teraz na czele rządu tureckiego ludzie w całém znaczeniu tego wyrazu postępowi, i sama korupcja w łonie rządu już dawno ustąpiła. Z jaką energją dzisiejsze ministerjum kroczy naprzód a sułtan z jakim taktem słucha rad w. wezyra, może służyć za dowód, że przez surowe badanie poprzednich ministrów usiłowano wykryć wszystkie ich błędy, ażeby na przyszłość wszelkim nadużyciom raz na zawsze zapobiedz. Zapewniają, że wszystkich członków poprzedniego ministerstwa powołano przed dzisiejszą radę ministerjalną, ażeby ich w najważniejszych przedmiotach wybadać a raczéj ażeby ich za niektóre grube błędy do odpowiedzialności pociągnąć. Ażeby dalszym nieuczciwościom zapobiedz, stara się wielki wezyr zaprowadzić także zmiany we wszystkich innych władzach i urzędach, które chce odtąd lepiéj płacić. Przedsięwzięto już środki, ażeby urzędnikom podnieść płacę o 30% i 20%. Ci którzy pobierają pensją niżéj 12000 piastrów, otrzymają podwyżkę o 30%; inni, którzy pobierają od 12000 do 60000 piastrów tylko 20%. Wyżéj 60000 piastrów płaceni będą mieli trochę pensję obniżoną.

Rząd turecki postanowił wybudować kolej żelazną między miastami Nich i Widdin i dwóch inżynierów zostało już z Konstantynopola wysłanych do zbadania terenu. Inny inżynier został wysłany do Tarnowy, gdzie odkrytą została kopalnia węgli. Inżynier ów ma zadanie: zbadać linją, któraby połączyła wieś Trawna z Dunajem za pośrednictwem kolei żelaznéj. Budowę téj kolei jak również i odkrytą kopalnię, rząd ma wziąść na siebie. Ważne bardzo zadanie dla całéj Europy jakie sobie postawił tutejszy rząd, jest otwarcie drogi handlowéj do Bagdadu stolicy bardzo bogatéj i rozległéj prowincji, któréj jednak handel z powodu braku dróg nie może zakwitnąć. Naturalna i zarazem najkrótsza droga jest rzeką Eufratem i tę właśnie rząd zamierza kanalizować, przezco szczególniéj kraje El-Diezeires i Chamia wielkie korzyści odniosą. Dotychczas parowe statki mogły tylko przy bardzo wysokiéj wodzie dosięgać Meskiane. Obecnie rząd nietylko przedsięwziął roboty, ażeby uregulować rzekę, ale zamówił w Europie znaczną ilość parowców. Po skończeniu robót, statki te będą regularnie odbywać drogę między miastem Rava i Meskiane, a podróżni, którzy się puszczą drogą lądową z Bagdadu do Ravy i z Meskiane do Alepu jak również przewożone towary, będą zostawać pod opieką rządową tak, że podróż owa będzie zupełnie bezpieczną.

Starcie pomiędzy Rumunją i Grecją doszło do tego stopnia, że brakuje tylko wypowiedzenia wojny; tego ostatniego jednak nie dopuszczą choćby same jeograficzne położenie obu krajów, pominąwszy już zależność Rumunji od Turcji. Wprawdzie został konsul grecki w Brailowie, któremu odebrano dekretem książęcym egzekutywę, z aresztu natychmiast uwolniony, a nadto sędzia Davidesco, który jego uwięzienie zarządził, z posady usunięty; lecz jeneralny grecki konsul w Bukareszcie Manos nie zadowolił się tém zadośćuczynieniem, ale napisawszy energiczny list do ministra spraw zewnętrznych, w którym odmawia księciu prawa odbierania egzekutywy, sam odjechał do Aten. Egzekutywę podług traktatu paryskiego, może tylko Turcja udzielać, rozumie się więc, że i ona tylko może ją odbierać.

Starcie to pomiędzy Rumunją a Grecją nie jest bez znaczenia dla Europy. Nie dla tego, iżby przez to zagrożony był w czemkolwiek pokój Europy, ale właśnie dla tego, że jest on więcéj teraz zabezpieczony na wschodzie niż przedtem.— Wiadomo bowiem, że byt Turcji jest dla Europy koniecznością, byt zaś ten jest mocno zakwestjonowany od wielu lat przez koalicję ludów podległych berłu tureckiemu jak Rumunji, Serbji, Bulgarji, Czarnogóry, Bośnji i Grecji, któréj najpiękniejsze prowincje należą jeszcze do Turcji. W téj koalicji najważniejszym czynnikiem byli Grecy. Bogaci kupcy greccy rozdzieleni po wszystkich stronach, zasilali pieniędzmi każde usiłowanie powstańcze. Przez starcie pomiędzy Rumunją i Grecją koalicja owa została rozbitą i słychać już, że Mithad pasza będzie się starał wszelkiemi siłami rozbicie to powiększyć i w tym celu ujmuje się za Grecją i stara się o przywrócenie juryzdykcji konsularnéj. — Mocarstwa gwarantujące powinny uznać, że nadszedł czas, w którym kwestja owych juryzdykcji konsulów musi być w jakiś sposób uregulowaną, bo stan dotychczasowy trwać nie może. Nie ulega wątpliwości, że podług traktatu paryzkiego, konsul grecki Antonopulo miał najzupełniejsze prawo oskarżonego o zabójstwo greckiego poddanego Polychromiadi kazać zaaresztować na ulicy. Niemniéj jest pewném, że co mały konsul grecki w Brailowie dokazywał, tegoby żaden konsul jeneralny największego państwa nie uczynił. Łatwo więc również postępowanie rządu rumuńskiego wytłómaczyć.

Włochy.

Rzym 7 września.

(Odpowiedź udzielona Francji co do zmiany traktatu handlowego — spór o roboty minowe zagodzony — korespondencja między kard. Patrizi a ministrem Lanza.)

Jak wiadomo, rząd francuzki zaraz po owéj sławnéj mowie Thiersa w obronie podatku od surowych płodów, przedsięwziął kroki w celu skłonienia rządu włoskiego, ażeby odstąpił od traktatu handlowego z r. 1865, wyrzekł się korzyści, jakie ten traktat nadaje, i zgodził się na zawarcie nowego więcéj odpowiedniego finansowemu położeniu Francji.

Rozpoczęły się więc konferencje tutejszego posła francuzkiego pana Fournier z włoskimi ministrami spraw zagranicznych, handlu i finansów, na których się jednak pokazało, że brak jest wszelkiéj podstawy do porozumienia, gdyż Francja proponuje taki traktat handlowy, który stoi w ścisłym związku z nową ustawą cłową francuzką; rząd zaś włoski nie podzielając teorji ekonomicznych p. Thiersa, niebardzo chce się zgodzić na wyrzeczenie się korzyści z dzisiejszego traktatu, który dopiero za trzy lata przestanie Francję obowiązywać. Oświadczył więc rząd tutejszy, że przy traktacie z roku 1865 stoi i nie może się zgodzić na przedwczesne jego rozwiązanie. Podług wiadomości, jakie tu doszły, zupełnie w podobnym duchu oświadczył się rząd angielski, od którego także Thiers domagał się odstąpienia od traktatu handlowego i morskiego.

Pan prezydent rzeczypospolitéj francuzkiéj będzie więc musiał albo innych użyć środków, ażeby módz swoją politykę handlową w życie wprowadzić, albo też wyczekiwać upłynięcia terminu traktatów handlowych.

Co do nieporozumień wybuchłych pomiędzy Włochami a Francją z powodu zakładania min przy tunelu góry Cenis, to podług najświeższych wiadomości rząd francuzki miał wstrzymać roboty, choć nie wiadomo, czy na zawsze zaniechał takowych, czy też tylko chwilowo. Zabezpieczenie wreszcie przejścia z Francji do Włoch jest bardzo potrzebne, tylko nie ze strony Francji ale Włoch, gdyż jak historja aż nadto dowodzi, Włochy to były wystawiane na nieustanne najazdy Francji, nigdy zaś ta ostatnia.

Pomiędzy kardynałem Patrizi a prezesem ministrów p. Lanza miała miejsce interesująca wymiana listów. Z powodu wystawienia na tutejszym teatrze potwornego dramatu pod tytułem: „Okropności inkwizycji hiszpańskiéj,“ w którym duchowieństwo nader licznie było reprezentowane, czuł się kardynał zmuszony zwrócić uwagę rządu włoskiego na niemoralność i niereligijność sceny rzymskiéj i żądać przedsięwzięcia energicznych środków w celu zapobieżenia temu. Kardynał powołał się na statut włoski, którego artykuł I religję katolicką stanowi religią panującą, grozi nakoniec ogłoszeniem tego listu, gdyby rząd włoski zadosyć żądaniu temu nie uczynił. Lanza odpowiedział, że rząd użyje wszystkich środków, jakich mu prawo dozwala w celu zapobieżenia nadal niegodziwościom, ale nieprawna cenzura mogłaby tylko sprawę pogorszyć, dlatego to rząd musi się ograniczyć na środkach dozwolonych przez prawo, czego wreszcie nigdy nie zaniedbywał i nadal zaniedbywać nie będzie. Ponieważ kardynał Patrizi zaraz następnego dnia swój list wraz z listem ministra w *Osservatore romano*, głównym organie Watykanu ogłosił, pokazuje się więc, że udzieloną mu odpowiedzią wcale zadowolonym nie został.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Przy uzupełniających wyborach wybrani zostali:

Trzech członków rady pow. w Białéj: Feliks Foltański właściciel dóbr Kańczuga, Franciszek Niemczewski c. k. notarjusz z Oświęcima i Józef Szporek właściciel gruntu.

Gmina Kulików, w starostwie żółkiewskiém, postanowiła ulepszyć uposażenie szkoły trywialnéj w Kulikowie.

Gmina Połtew, w starostwie przemyślańskiém, postanowiła założyć w Połtwi szkołę ludową w miejsce istniejącéj tamże dotąd szkoły parafjalnéj.

Do dotacji gminnéj zobowiązał się p. Jan Torosiewicz w celu ulżenia gminie w ponoszeniu wydatków szkolnych, jako właściciel obszaru dworskiego, deklaracją z dnia 26 czerwca 1872 r., wypłacać rocznie w gotówce 5 zła., 3 sągi drzewa twardego na opał i dodać nauczycielowi 1 morg pola z parceli l. kat. 935.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Wystawa chińsko-japońska. — Jutro w niedzielę dnia 15 września, otwartą będzie wystawa przedmiotów chińskich i japońskich w muzeum krakowskiém. Wystawa będzie trwała przez krótki przeciąg czasu z powodu prelekcji które rozpoczynają się w przyszłym miesiącu tak dla kobiét, jako też na wyższym kursie handlowym dla mężczyzn. Dochód z wystawy przeznaczony jest na przyjście w pomoc wykładom, które nie opłacają się i prowadzone są z wielkiemi ofiarami, a które zamknąć w chwili gdy kraj jednogłośnie domaga się podniesienia oświaty, byłoby rzeczą smutną, a to tém więcéj że dla braku niezbyt znacznych środków materjalnych. Oprócz celu który powinienby zniewolić do odwiedzania wystawy, ta ostatnia zaleca się jeszcze rzadkością i pięknością zbioru który się utworzył, a który udało się zebrać w Krakowie jakby czarodziejskim sposobem. Zebrane przedmioty wystawa zawdzięcza uprzejméj gotowości wielu osób życzliwych dla instytucji, które łaskawie wypożyczyły je na cały czas trwania takowéj, a mianowicie: pp. hr. Adamowéj Potockiéj, z ks. Jabłonowskich Hussarzewskiéj, hr. Henrykowéj Wodzickiéj, hr. Walewskiéj, hr. Moszyńskiemu; pp. Chlebowskim, Okrzy-Orzechowskim, Deskurom, Matejce, Harajewiczom, Dobrowolskim, Pollerowéj (matce) i Pollerom, Sawiczewskim, Mikułowskim, Ant. Zalewskiemu, J. Kremerom, Kossakom, Estreicherom, Fr. Kirchmajerównie, L. Michałowskim i innym, a także zarządowi bibljoteki jagiellońskiéj, towarzystwa naukowego, gabinetów zoologicznego i mineralogicznego przy uniwersytecie etc.

Przedmioty chińskie i japońskie będą przyjmowane i w czasie trwania wystawy z wdzięcznością od osób któreby chciały powiększyć wystawę ze swoich zbiorów, a po ukończeniu któréj w całości zwrócone zostaną.

Osoby które mają przedmioty chińskie lub japońskie do zbycia, mogą oznaczyć cenę, za którą chcą odstąpić swoją własność.

Z przyjemnością zapisujemy, że towarzystwo „Mrówka,“ którego głównem i wyłącznem prawie zadaniem jest tworzenie i zasilanie bibljoteczek przy szkołach ludowych, po dłuższéj bezczynności znowu się ożywiło i energicznie bierze się do pracy. W ubiegłym okresie administracyjnym wynosił dochód towarzystwa z 10-centowych składek członków, co miesiąc uiszczanych, blisko 200 zła. w okrągłéj sumie; tyleż prawie wynosił rozchód. Z funduszów, jakiemi towarzystwo rozporządzało, zakupiono, po odtrąceniu kosztów administracyjnych, dość znaczną stosunkowo ilość książek

ludowych, któremi zaopatrzono 28 księgozbiorków, częścią już istniejących, częścią przez towarzystwo dopiero utworzonych. Członków liczyło towarzystwo niespełna 200, którzy w różnych czasach do towarzystwa przystąpili i z różną gorliwością wnosili swe wkładki. Po ostatniém walném zgromadzeniu, które się odbyło dnia 24 z. m., widoki towarzystwa znacznie się polepszyły, dotąd bowiem zapisało się już przeszło 300 członków, tak, że nowy wydział, jak się dowiadujemy, znów 26 bibljoteczek w bliższych i dalszych okolicach Krakowa chce w książki zaopatrzyć, tém bardziéj, że po poprzednim wydziale zostało jeszcze przeszło 150 książek i broszur w zapasie. Od czasu zawiązania, które na koniec roku 1868 przypada, utworzyło lub zasiliło towarzystwo „Mrówka" 60 i kilka bibljoteczek przy szkołach ludowych w Krakowie i poza Krakowem i rozdzieliło w ten sposób przeszło 1000 książek ludowych i dla młodzieży przeznaczonych. Życzymy towarzystwu, które bez rozgłosu tak pożyteczną rozwija działalność, jaknajlepszego powodzenia a przedewszystkiém wytrwania i energji, w takim zaś razie, jak sądzimy i publiczność nie poskąpi mu swego poparcia i dowiedzie tego liczném przystąpieniem do towarzystwa. Wkładka miesięczna wynosi 10 c. Zapisywać się można u dziesiętników, przez towarzystwo ustanowionych, tudzież u podskarbiego tow. p. Żegoty Wywiałkowskiego, właściciela handlu papieru i przyborów do pisania, w rynku, obok „banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu."

W skład nowego wydziału „Mrówki" wchodzą pp.: Henryk Stroka, starszy nauczyciel przy seminarjum męzkiém, jako przewodniczący; ks. Mar. Chmielewski, dyrygujący szkołą św. Jędrzeja, jako zastępca przewodniczącego; Żegota Wywiałkowski, właściciel handlu, jako podskarbi; prócz tego jako wydziałowi pp.: Piotr Hubal Dobrzański; H. Filasiewicz; Jan Balcarczyk, dyrygujący szkołą na Piasku; ks. Józefczyk, katecheta; Karol Niemczyk, młodszy nauczyciel przy seminarjum męzkiém; Ludwik Zgórek, starszy nauczyciel przy sem. męzkiém; Jan Mazurkiewicz, nauczyciel szkoły realnéj; ks. Stan. Nowiński, katecheta; Paweł Wandasiewicz, młodszy nauczyciel przy seminarjum męzkiém; Poper, nauczyciel semin. żeńskiego; Wiktoryn Doleżan, nauczyciel gimnazjalny; Wład. Anczyc. Jako zastępcy: Tomaszewicz księgarz i nauczyciele szkół ludowych: Maciołowski, Samborski, Tomasz Rudnicki i Brochocki.

† Józef Kazimierz Skibiński, niegdyś słuchacz prawa na wszechnicy jagiellońskiéj, a ostatecznie mecenas, obrońca przy warszawskich departamentach rządzącego senatu i sądach konsystorskich, członek rady głównéj zakładów dobroczynnych w Warszawie, umarł dzisiaj w Krakowie.

† Antoni Stolpe, wysoce utalentowany fortepjanista i kompozytor najzdolniejszy wychowaniec St. Moniuszki, nauczyciel konserwatorjum berlińskiego, zmarł w Meranie w Tyrolu na chorobę piersiową dnia 7 b. m. Ś.p. Stolpe, syn profesora tutejszego, urodził się d. 26 maja 1851 r., miał tedy zaledwo lat 21, a całą wielką przyszłość przed sobą. Wieko trumny zamknęło na zawsze świetne nadzieje, które sztuka polska pokładać w nim najzupełniejsze miała prawo

Cholera. — Podług doniesienia c. k. rządu krajowego w Czerniowcach z dnia 4 b. m., pojawiła się cholera na Bukowinie w miesiącu sierpniu b. r. w Czerniowcach, w Bojanie, Oknie i Mitkowie, w których to miejscowościach do 31 z. m. zachorowało na pomienioną chorobę 204 osób; z tych wyzdrowiało 85, umarło 75 a 44 pozostało w leczeniu.

Ruch osób w zdrojowiskach krajowych. W Szczawnicy było do dnia 8 września b. r.: rodzin 1183, osób 2,066; w Krynicy do dnia 9 września: rodzin 947, osób 1,908; w Iwoniczu do dnia 31 sierpnia: rodzin 502, osób 1,040.

Miasto Krosno zniszczone zostało wczoraj pożarem; spłonęło 30 domów i kościół kks. Franciszkanów bogaty w starożytnej zabytki. Pożar wybuchł w sklepie Krzysztoforskiego.

Węgiel kamienny wykryty został przez p. Mrokowskiego na folwarku Lunewil pod Włocławkiem i w Bachorzewie powiecie lipnowskim. Wedle zapewnień p. Mrokowskiego, szczególniéj w Bachorzewie wykryty węgiel należy do najlepszych gatunków, grubość pokładów jego dochodzi do 25 stóp.

Statystyka Berlina. — Według pomiarów, dokonanych z polecenia rządu, stolica cesarstwa niemieckiego zajmuje hektarów 5674, czyli morgów pruskich 23,184, z czego przypada 3334 m. na ulice i place, 4306 m. pod budowlami, 14,006 m. na dziedzińce i ogrody, 118 m. na wody i 820 m. pod zwierzyniec. Berlin liczy 32 place i targowiska, 310 ulic, 42 mosty, 75 kościołów i 42 cmentarze.

W rozkrzewianiu oświaty — oprócz różnych zakładów wojskowych — posługuje: uniwersytet, akademja rzemiosł, szkoła górnicza i budownicza, 2 szkoły handlowe, 2 seminarja nauczycielskie, 9 gimnazjów, gimnazjum realne, 2 szkoły sztuk pięknych, akademja śpiewu, 6 szkół realnych, 60 szkół gminnych, 118 szkół średnich i niższych; nadto teatrów 22, księgarń 381, czasopism 280, drukarń 130, miedziorytni 25, litografji 272, obok wielu prywatnych i publicznych bibljotek, z których bibljoteka królewska należy do największych w Europie.

Jak w duchowe, tak i w cielesne potrzeby i pomoc Berlin jest dostatecznie zaopatrzony. Na 828,000 ludności liczy on lekarzy 676, chirurgów 45, felczerów 335, akuszerek 222, aptek 54, szpitali i lazarettów 21, klinik 29, ogrodów dla dzieci 26, ochron 98.

Petersburg ma 667,963 mieszkańców. — Między tymi jest Moskali 566,102, Polaków 11,157, Niemców 46,498, Szwedów 5077, Anglików i Amerykanów 2099, Francuzów 3104, Finów 16,085, Estonów 3735, Tatarów i Bucharów 1983.

Według wyznań religijnych jest w Petersburgu schizmatyków 557,173, katolików rz. 20,882, protestantów 76,831, żydów 6654, mahometanów 2071. Protestantami są zwykle Niemcy.

Cudzoziemców przebywa w Petersburgu ogółem 21,335 osób, a śród tych jest z cesarstwa niemieckiego 12,718, Anglików 1700, Francuzów 2199, Austrjaków 1079, Szwajcarów 551, Włochów 427, Szwedów i Norwegów 1269, Duńczyków 469, Holendrów 192, Belgów 133, Amerykanów 96.

Według stanów jest: szlachty dziedzicznéj 54,398, szlachty niedziedzicznéj 40,186, zakonników 336, świeckich duchownych 5777, dziedzicznych obywateli honorowych 4130, niedziedzicznych obywateli honorowych 2860, kupców 22,333, obywateli 123,267, rzemieślników 17,678, żołnierzy w czynnéj służbie 32,516, wieśniaków 207,000, wysłużonych i urlopowanych żołnierzy 100,000.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 13 września pochmurno, popołudniu i wieczorem deszcz;; termometr od 11.6 doszedł do 18.0 R. Barometr opada; rano o 6 dnia 14 stan jego był 329.45, termometru 13.6 R. Wiatr zachodni.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. *Przyjechali:* Ant. Stroński urz., Karol Wenda wł. d., Walerja Ludoborska z córkami wł. d., z Królestwa; Ksaw. Pragłowski ob. z Zakluczyna; Konst. Sienicki ob. z Kielc; Józef Tarnowski urz. z Tarnowa; Tad. Zieliński inżynier, Stan. Kruszyński wł. d., z Kijowa; Stan. Zatoński ob. z Galicji; Jan Jakubowski dr., Henr. Malinowski notar., z Wadowic; Tytus Dobrzyński wł. d. z Jurkowa; Adela Distl żona apt. z Rawy; Wiktorja Dobrzyńska wł. d. z Sandomierza; Nep. Sokolnicki wł. d. z Poznania; Leon Dubowski fabr. z Lublina.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Karolina Janakowska ob. z Przemyśla; Marja Sobotkiewicz z Krynicy; Juljan Kraskowski inży. z Biały; Edm. Zagórski z żoną wł. d. z Krynicy; Tad. Syroczyński wł. d. z Ukraiay; Aleks. Preyss z żoną ob. ze Lwowa; Juljan Tołłoczko wł. d. z Rossji; Józef Chłapowski wł. d. z W. ks. Poznańskiego; Aleks. i Krystyn Klukowscy z Woroneża; Nep. Sokolnicki tur. z Poznania.

Wiadomości urzędowe.

— Ministerstwo handlu i król.-węg. ministerstwo dla rolnictwa, przemysłu i handlu, udzieliło Janowi Okołowiczowi, fabrykantowi w Sanoku, wyłączny przywiléj na wynalazek wyrabiania białego bezwonnego tłuszczu maszynowego z oleju skalnego, na przeciąg jednego roku.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Krakowska wystawa rękodzielniczo przemysłowa.

Dyrekcja kolei północnéj ustanowiła cenę dla przedmiotów na wystawę rękodzielniczo-przemysłową krakowską nadsyłanych na centa od centnara za każdą milę tam i napowrot — łącznie z opłatami ubocznemi, wyłączając atoli opłatę za recepis, wagowe, składowe i asekurację. Za warunek jednak położono, że oddający przedmiot na koléj, prócz frachtu adresowanego do komitetu wystawy, wykazać się ma certyfikanem poświadczającym zgłoszenie przedmiotu transportowanego; zaś z powrotem prócz frachtu adresowanego do wystawcy i powyższego certyfikatu, nadto jeszcze frachtem, który służył do wysłania na wystawę i wyraźném poświadczeniem, że przedmiot niesprzedany do wystawcy powraca.

Powyższe zwolnienia trwają od 18 września do 17 października włącznie.

Dla wystawców i gości wystawowych dyrekcja kolei północnéj żadnego zniżenia cen nie przyznała,

Komitet wykonawczy komisji krakowskiéj rozesłał wezwania do wszystkich kas zaliczkowych w Galicji o nadesłanie sprawozdań z czynności, które posłużą do ułożenia obrazu całego ruchu przemysłowego w kraju.

W poniedziałek odbędzie się posiedzenie komitetu wykonawczego. Na porządku dziennym są: 1) sprawozdanie referenta z podróży do Wiednia, dokąd był na narady wezwany; 2) wnioski sekcji w sprawie spożytkowania wystawy dla kraju; 3) wnioski członków komitetu.

Wystawa powszechna w Wiedniu.

Udział Anglji w wystawie wiedeńskiéj, według dziennika *Globe* nie będzie znaczny. Dziennik ten ubolewa nad tém, że utwory pracy angielskiéj nie będą figurowały na przyszłorocznéj wystawie powszechnéj w Wiedniu. Prezes towarzystwa sztuk i rzemiosł, powiada dziennik, naprożno zdaje się odwoływać w tym przedmiocie do opinji publicznéj. Dziwna to rzecz w istocie. Kiedy się pomyśli, że Anglicy są narodem lubującym się w inseratach i reklamach, toć przecież nie powinniby pomijać tak wybornéj do reklamy sposobności, jak przyszła wystawa wiedeńska. Monarchja austro-węgierska bez wątpienia bardzo wiele liczy na to, że interes handlowy ściągnie na wystawę mnóstwo gości ze Wschodu. Mieszkańcy Wschodu są aż do zbytku zaopatrywani w produkta niemieckiego pochodzenia, byłoby zatém do życzenia, aby fabrykanci i przemysłowcy angielscy korzystając z okazji, zechcieli pokazać, co Anglja zrobić może. — Lecz tak jak dziś rzeczy stoją, słaba jest nadzieja, aby Anglja była godnie reprezentowaną na wystawie. Jéj konsumenci wschodni, widząc brak wyrobów angielskich, będą musieli przyjść do wniosku, że już jéj przewaga na polu przemysłu zniknęła, a Rumuni, Bulgarowie, Serbowie i w ogóle wszystkie ludy na wschodzie Europy zamieszkałe, które zaledwie wstępować zaczynają na drogę cywilizacji, pomyślą sobie, że już współzawodnictwa angielskiego niema na świecie. Być może, iż ta kwestja nie jest z rzędu tych, które należą do praktycznych zajęć administracji kraju i dlatego nie można wymagać, aby rząd ją wziął w opiekę, kiedy tu interes prywatny powinien być jedynym bodźcem, ale zawsze trzeba się zgodzić na jeden z tych dwóch wniosków: albo, że fabrykanci angielscy tak opływają w pomyślności, że już nie potrzebują myśleć o rozszerzeniu sfery przemysłowéj swéj działalności, albo też, że się już nie czują na siłach do walczenia z korzyścią przeciwko nagłym postępom fabrykantów zagranicznych. Może takie wystawy z ogólniejszego stanowiska uważane, nie są tak zadawalniające pod względem skuteczności swojéj jak z początku przypuszczano; może być, że Anglja dość już ich doświadczyła, żeby nie miała ocenić rzeczywistéj ich wartości, ale wymagania rozgłosu, wziętości, popisu publicznego, są tak naglące, że kraj tak handlowy jak Anglja, powinienby zawsze być w stanie wystąpienia do walki handlowéj, chyba, że nie czuje się zdolnym do zapewnienia sobie wygranéj. Tymczasem jednak interesowani współzawodnicy i bezstronni konsumenci potrafią wysnuć sobie odpowiednie wnioski.

Oświęcim 14 września.

Od ajencji banku galic. dla handlu i przemysłu.

Do Wiednia na targ poniedziałkowy przeszło wołów z Galicji 962, z tutejszego placu 200, razem 1162.

Spodziewają się jeszcze dwóch transportów.

Andrychów 10 września. — Pszenica 6.10, żyto 4.95, jęczmień 3.75, owies 1.65, groch 0.—, kukurydza 4.90, ziemniaki 1.16, siano 1.25, konicz 1.40, słoma 1.—, drzewo tw. 9, miękkie 6, funt mięsa 0.20, masa okowity 1.40, masła 1.40, wyrobnik dziennie 0.25—0.45.

Biała 7 wrześ. — Pszenica 5.90, żyto 4.70, jęczmień 2.90, owies 1.75, groch 7.40, bób 6.90, soczewica 8.—, kukurydza 7.20, proso 7.80, tatarka 4.—, ziemniaki 1.44, koniczyna 35, siano 1.40, konicz 1.70, słoma 1.20, wełny centnar 85—130, lnu 20, konopi 24, drzewo twarde 10, miękkie 7.50, funt mięsa 0.26, wyrobnik dziennie 0.40—0.60.

Bochnia 12 września. — Pszenica 6, żyto 4.80, jęczmień 3.35, owies 1.80, groch 5.50, bób 5.50, ziemniaki 1.50, siano 1.30, konicz 1.50, słoma 1.—, funt mięsa 0.18, drzewo twarde 13.50, miękkie 10.50, masa okowity 1, funt masła 0.55.

Gorlice 10 września. — Pszenica 6.50, żyto 5, jęczmień 3.40, owies 1.60, ziemniaki 1.40, siano 1.80, słoma 1.50, ft mięsa 0.15, drzewo twarde 6.20, miękkie 4.20.

Nowy Sącz 7 września. — Pszenica 6.13, żyto 4.78, jęczmień 2.63, owies 1.50, groch 5.60, ziemniaki 1.40, siano 1.50, słoma 1.—, drzewo twarde 8.50, miękkie 5.50, funt masła 0.35, masa okowity 0.64.

Rzeszów 10 wrześn. — Pszenica 6.25, żyto 5.75, jęczmień 3.35, owies 1.60, groch 5.25, fasola 6.50, tatarka 3.65, proso 3.90, ziemniaki 1.25, rzepak 7, koniczyny centnar 50, słoma 1.15, siano 1.35, drzewo twarde 11, miękkie 8, okowita 0.84, kopa jaj 1.20, funt masła 0.45, mięsa 0.17, centnar lnu 22, konopi 20, wyrobnik bez wiktu dziennie 0.40.

Tarnów 10 września. — Pszenica 6, żyto 4.75, jęczmień 3.45, owies 1.60, groch 5.03, bób 4.—, tatarka 3.85, proso 3.75, ziemniaki 1.—, koniczyna 28, rzepak 6.50, siano 1.10, konicz 1.20, słoma 1.35, drzewo twarde 12, miękkie 10, masa okowity 0.96, masła 1.35.

Praga 8 września. *(Produkta krajowe.)* — Cały upłyniony tydzień mieliśmy przy południ. wschodnim wietrze i suchém powietrzu od 20 do 25 stopni ciepła; dla zasiewów rzepaku i innych nasion deszcz byłby pożądany. Sytuacja handlu zbożowego na tutejszym targu jest prawie niezmienna. Obrot porusza się w granicach potrzeb, nasze zaś ceny wszystkich gatunków zboża nie są do wywozu właściwe. Wczorajszy targ obficie był w pszenicę zaopatrzony. Notowano ceny następujące wraz z opłatą.

Płacono za pszenicę na 89—90 fnt. 6.50 7.10; żyto na 78—82 ft. 4.6; jęczmień na 70 do 75 ft. 3.66—3.80; owies 48—52 ft. 1.88 do 2.55; soczewica 6—7.25; bób 5.75—6; groch 4.50—6.25; proso 7.50—7.75; wyka 4.10—4.25; ziemniaki 1.20—1.35.

Oléj przy cenach przygniecionych znajduje tak w obecnym jak w jesiennym obrocie mały pokup, po cenie 26.50. Rzepak w skutek stagnacji w oleju niewielki ma obrot; płacono za piękny 7.10—7.15, makuchy po 4.10—4.20.

W koniczynie obrot mały; płacono za białą 28—34, za czerwoną 25—30 zła. według gatunków.

Peszt 10 września. *(Targ zbożowy.)* — Obrot w handlu pszenicą mdły, kupcy rezerwują się, płacono o 5 c. niżéj. Inne ziarna bez zmiany.

Płacono za pszenicę na 81 ft. 6.30, na 82 ft. 6.40, na 83 ft. 6.50, na 84 ft. 6.60, na 85 ft. 6.70, na 86 ft. 6.85, na 87 ft. 6.95, na 88 ft. 7.05 za 100 ft. cłowych. Żyto na 80 ft. po 3.80—3.85. Jęczmień na 70 ft. 2.85 do 3.03. Owies po 1.66—1.70 za 50 ft.

Szmalec 35.75—38 zła. za centnar.

Powietrze piękne.

Wrocław 10 września. — Pszenica na 88 ft. 275 sgr.; żyto na 84 fnt. 180 sgr.; owies na 50 fnt. 124 srgr.; rzepak 150 fnt. brutto 310 sgr. — Oléj 23⅔ tal. — Spirytus 100 st. Trall. po 23½ tal.

Zaraza na kartofle w Anglji. — *Times* w liście jednego korespondenta podaje bardzo zatrważające szczegóły o spodziewanym rezultacie zbioru kartofli w Anglji, z czego się pokazuje, że ziemiopłód ten można w tym roku uważać za przepadły.

W hrabstwie Lincolnshire padła zaraza i już trzy czwarte pól zajęła, a ciągle jeszcze się szerzy. Na nieszczęście nie jestto tylko wyjątek; dlatego dziennikarstwo domaga się sprawdzenia, jak pod tym względem stoją inne okolice kraju. Bardzo wielu gospodarzy sądzi, że — jeżeli zajęte pod kartofle w całym kraju pola znajdują się w takich samych obecnie warunkach jak w Lincolnshire — to zbiór tegoroczny zaledwo na przyszłoroczną uprawę wystarczy.

Korespondent *Timesa* ocenia już teraz na pieniądze stratę kraju z tego powodu i podaje ją w przybliżeniu na 30 miljonów fnt. szterl., co pod względem wartości równa się blisko 15 miljonom korcy pszenicy.

Jeśli się smutne te przewidywania sprawdzą, to wynikną z tego dotkliwe następstwa dla klas ubogich i pracujących.

Wiadomości telegraficzne.

Praga 13 września. O pobycie cesarza w Kolinie piszą dzienniki czeskie: reprezentacja miejska oczekiwała na dworcu kolei, cesarz pytał się starosty o burmistrza a zobaczywszy go podszedł ku niemu. Burmistrz żalił się, że deputacja kolińska nie była dopuszczoną do cesarza w Budzie i prosił, ażeby zażalenie piśmienne mógł teraz złożyć do rąk cesarza. Cesarz skargę przyjął i wsiadłszy następnie do wagonu, takową przeczytał.

Pokrok donosi, że Rieger chciał odwiedzić Skrejszowskiego, ale go nie dopuszczono.

Narodne listy donoszą o rewizji policyjnéj u Gregra w celu znalezienia papierów Sabiny.

Peszt 13 września. Ghyczy konferował z Deakiem przez dwa dni; Ghyczy zdaje się przygotowywać do stanowczego kroku.

Malborg 12 września. Z powodu uroczystości stuletniéj rocznicy przyłączenia Prus zachodnich do królestwa pruskiego odbyło się dziś złożenie hołdu przez przedstawicieli Prus zachodnich wobec króla.

Na przemowę prezydenta, w któréj on w imieniu prowincji ponawiał przyrzeczenie wierności, odpowiedział Wilhelm, że przyjmuje objawione mu uczucia wierności i żywi najmocniejsze przekonanie — że i ci, którzy jeszcze nie zupełnie zgadzają się na dokonany fakt, wkrótce uczucia te będą podzielać.

Przegląd polityczny.

Z powodu nawiasowéj wzmianki w *Vaterland*, iż dzisiejszy namiestnik Czech jen. Koller uważany jest za domniemanego następcę ministra wojny, barona Kuhna, *N. fr. Presse* woła gniewnie, że nigdy Czechom nie uda się p. Kollera przenieść z Pragi do Wiednia.

W Węgrzech nie przyszło do porozumienia się deakistów z lewicą opozycyjną, czego wreszcie należało się spodziewać, ponieważ oba stronnictwa wychodzą z zasad wręcz sobie przeciwnych. Pomimo to jednak między dziennikami dwóch obozów toczy się teraz zażarta wojna, pełna wzajemnych oskarżeń i wymyślań. Tak np. *Magyar Ujsag* wyraża się o mowie Ghyczego: „Ghyczy maluje panującą w obozie deakistów demoralizację, aby w końcu dojść do wniosku, że lewica powinna się połączyć z tém demoralizującém stronnictwem." Zapewne ten rozdrażniony ton dzienników nietylko nie złagodnieje, ale się jeszcze podniesie przy debatach nad adresem izby niższéj, które mają się rozpocząć w końcu przyszłego tygodnia. Lewica i dziś, jak ostatnią razą, wystąpi z własnym projektem adresu, którego wypracowanie już powierzyła wybranemu komitetowi. W komitecie tym zasiadają Tisza i Ghyczy.

Dzienniki peszteńskie oznajmują, że mowa, którą cesarz zwykle otwiera posiedzenia delegacji, dziś dlatego szczególniejsze będzie miała znaczenie, że w niéj cesarz dotknie zjazdu berlińskiego.

Donosi telegraf, że przesilenie ministerjalne w Bawarji ma się zakończyć utworzeniem gabinetu, który chyba trzeba nazwać kompromisowym. Obok Gassera ma zasiadać bar. Völderndorff, radca w ministerstwie spraw zagranicznych za rządów Hohenlohe, złośliwie wówczas prześladowany w całéj prasie partykularystyczno-ultramontańskiéj. Obok ultramontanina Lerchenfelda były sekretarz królewski Lipowski, również w obozie ultramontańskim najgorzéj widziany. Sądząc wedle przeszłości wymienionych dopiero mężów stanu, sprawy zewnętrzne musiałyby być partykularystyczne, wewnętrzne — liberalne, oświata i wyznania — ultramontańskie, sprawiedliwość — centralistyczna. Ciekawą rzeczą będzie wspólna polityka takiego gabinetu!

We Francji legitymiści znowu rozpoczynają swoją czynność, którą na niejaki czas byli zawiesili. Z podpisem margrabiego Dampierre, deputowanego z Landów, ogłosili manifest, będący programem tego stronnictwa, które we Francji poświęca się całkiem na usługi królestwa z bożéj łaski. Rzeczony manifest domaga się usunięcia Thiersa z godności prezydenta, ponieważ tenże oświadczywszy się przed zamknięciem ostatniéj sesji izby za utrzymaniem rzeczypospolitéj, tém samém już nie może jako bezstronny dygnitarz kraju kierować ostateczném urządzeniem Francji, czy to w skutek uchwały dzisiejszéj izby, czy przez odwołanie się do narodu na drodze nowych wyborów. Dampierre zaklina monarchistów, aby przewagę liczebną, którą dziś jeszcze posiadają w izbie, jak najrychléj zużytkowali dla obalenia Thiersa, gdyż wkrótce będzie za późno.

Cały zastęp dzienników, będących na usługach tego stronnictwa, jako to: *Gazette de France, Gaz. du Mide. Univers*, a szczególnie nadworny organ króla z Frohsdorf, *Union*, popiera żądanie Dampierra. Zapewne więc po otwarciu izby rozpocznie się natychmiast walka o najwyższą godność w państwie; koniec tego boju, który monarchiści w rozpaczy po szalonemu wszczynają, nie może być wątpliwym.

Z okazji zjazdu berlińskiego *Morning Post* prawi gorzkie morały Gladstonowi, któremu przypomina, aby wpływ Anglji podniósł do należytego znaczenia; ponieważ, mówi, dyplomacja angielska staje się słabą, leniwą, niestałą, bezcelową i niedołężną. Cierpi na tém honor Anglji, pokój Europy, nawet zbawienie całego świata (?), że pod jakimbądź pozorem wpływy angielskie są lekceważone w polityce europejskiéj.

Z Konstantynopola piszą do *Pester Lloyd*, że przybył tam jenerał-adjutant księcia serbskiego, pułkownik Nikolicz, jako oddawca pisma odręcznego, którém książę Milan zapewno oznajmia sułtanowi, że doszedł pełnoletności. Nikolicz starał się o audjencję u ministra spraw zagranicznych, ale ten go odesłał do wielkiego wezyra, „aby, dodaje *Pester Lloyd*, dać do zrozumienia, że Turcja nie może mieć z Serbją stosunków międzynarodowych, i że ta sprawa należy do zarządu wewnętrznego."

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 13 września. *Presse* zamieszcza telegram z Konstantynopola donoszący, że sułtan nie przyjął delegatów serbskich.

Praga 12 września. Właściciela i redaktora *Narodnich Listów* Juljusza Gregra po kilkogodzinném przesłuchaniu w sądzie karnym, uwięziono.

Berlin 12 września. *Spenersche Zeitung* zamieszcza pismo dziękczynne Bismarka za wręczenie mu adresu przez notablów angielskich, za zwalczanie ultramontanizmu. Bismark zgadza się na zasady wypowiedziane w adresie i powiada: W walce téj Bóg stanie w obronie państwa niemieckiego także przeciwko takim wrogom, którzy święte imie jego biorą za pretekst do zakłócenia naszego wewnętrznego pokoju.

Bruksela 12 września. Woda zalała kopalnie węgla w Herstal; 25 robotników znalazło śmierć.

Kursa. — Wiedeń 14 września, godz. 2. Srebro 107.80. — Akcje kredyt. 334.80. — Lombardy 211.70. — Losy 1860 r. 103.75. Losy 1864 r. 143.—.— Akcje franko-austr. 127.—.— Napoleony 8.70½. Akcje kol. galic. Karola Ludwika 237.50. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 161.50. — Akcje kolei północno-wschodniéj 164.—. — Akcje banku 875.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 176.50. — Renta w srebrze 70.60. — Obligi indemn. galicyjskie 79.50. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 216.—. — Akcje anglo-banku 310.50. — Akcje kolei rząd. 331.—. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj —.—. — Akcje kol. Rudolfa 177.50.—. Akcje kolei pardubickiéj 178.50. — Akcje kolei północ. 206.—. — Tramway 333.50. Akcje banku budowy 138.75. — Akcje kolei wschodniéj 132.50. — Akcje kolei alföldzkiéj 178.—. — Akcje banku anglo-węgierskiego 113.50.—

Usposobienie giełdy: złe.

Redaktor i wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKOW 14 września.	płacą zlr. w. a.	żądają zlr. w. a.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 174	79 —	80 50
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —081	74 25	75 50
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —101	81 25	82 50
4% Listy zast. polsk. ser. 1 kupon ubiegły —09	93 50	95 25
4% Listy zast. polsk. ser. 2 kupon ubiegły —09	92 40	94 —
5% Listy zast. polsk. nowe kupon ubiegły — 112	92 50	94 —
4% Listy likwid. polskie kupon ubiegły — 114	77 50	79 25
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły — 021	89 25	90 50
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły — 121	93 50	95 50
Akcje kolei warsz. wied.	97 50	99 50
„ „ Karola Ludw.	236 —	240 —
„ „ Czern.-Jassy..	160 50	163 —
„ banku dla h. i przem 80	— —	— —
Losy 5% (Donau Regulir.)	96 50	99 50
Losy prem. węgierskie...	105 50	108 50
Losy 3% tureck. 400 fr...	77 —	79 —
Losy m. Stanisławowa....	25 50	27 50
Srebro nowe austryackie..	107 —	109 —
Srebro w kuponach	106 50	108 50
Srebro (obrączkowy rubel)	166 —	170 —
Ruble papier. rossyjskie ..	148 —	149 —
Talary pruskie	162 —	164 —
Dukat obrączkowy	5 16	5 26
20-frankówka............	8 65	8 78
Rumuńskie oblig. tal. 100	48 25	50 25
WIEDEN, 13 września.		
Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	66 30	66 40
„ „ w srebrze 5%	70 80	71 —
Losy.		
Rząd. z r. 1839 całe za 100	346 50	347 50
„ „ 1839 ⅕ „ 100	346 50	347 50
4% rząd. 1854 „ „ 250	94 75	95 —
5% „ 1860 całe „ 500	104 25	104 50
„ „ 1860 ⅕ „ 100	125 —	125 50
Rząd. 1864.......100	144 50	144 75
Como Renten za 20....	25 —	26 —
Węgier. poż. premiow. 100	105 75	106 2
Kredytowe 1860 r. 100 wa	189 50	190 —
Clary..... „ 40 „ mk	38 —	39 —
Donau Dampfschff. 100 „	98 50	99 50

	płacą zlr. w. a.	żądają zlr. w. a.
Inspruku .. na 20 fl. wa.	28 50	29 50
Keglewicza. na 10 fl. mk.	18 —	18 50
Krakowskie. na 20 „ wa	— —	— —
Ofen (Budy) „ 40 „ „	30 —	31 —
Palfy ..... „ 40 „ mk	31 —	31 50
Rudolfa ... „ 10 „ wa	15 25	15 75
Salm ..... „ 40 „ mk	40 —	41 —
Salzburga.. „ 20 „ wa	— —	— —
St. Genois „ 40 „ mk	29 75	30 25
Tryestu.... „ 100 „ „	117 50	118 50
„ „ 50 „ wa.	58 —	59 —
Waldstein.. „ 20 „ mk.	23 —	24 —
Windischgrätz. 20 „ „	24 50	25 —
Obligacje.		
Indemniz. bukow.... 5%	77 —	78 —
„ galicyjskie ...	79 75	80 25
„ siedmiogrodzkie	79 25	79 75
„ węgierskie	81 75	82 25
Ind. węg. z klauz. 1867	81 25	81 75
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	106 —	106 25
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za fl 100 wa.	323 25	323 50
Anglo-hungaria „ 80 „	115 75	116 25
Boden Credit austr. 80 „	279 —	280 —
„ „ węg. 80 „	126 50	127 —
Creditanst. austr. 160 „	339 —	339 20
„ allg. ung. 120 „	145 50	146 50
Commissionsb. w. 140 „	134 —	135 —
Depositenbank „ 80 „	113 —	114 —
Esc. Ges. n. oest. 500 „	1042 —	1045 —
„ bank czeski 100 „	— —	— —
Franco austr.... 80 „	130 25	130 50
„ węgierskie 80 „	113 25	113 75
Galic. banku hip. 160 „	— —	— —
„ dla h. i prz. 80 „	— —	— —
„ Landsbk Lwów 80 „	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	255 75	256 25
Interventionsb. na 80 „	168 —	172 —
Länderb. Verein.. 80 „	117 —	117 50
Nationalbank......... „	874 —	876 —
Ogólnego austrjackiego „	256 —	256 50
Unionbank .. za 200 „	276 25	276 75
Vereinsbk austr. 80 „	173 25	173 50
Verkehrsbank .. 200 „	217 —	218 —
Wechslerbk wied. 80 „	325 75	326 25
Wechslstub Gesel. 80 „	179 —	180 —
Wien. Bnk Verein 80 „	371 —	373 —
„ Cassa-Verein 80 „	107 —	108 —
Akcje kolei:		
Arcyks. Albrechta. 200wa.	177 50	178 —

	płacą zlr. w. a.	żądają zlr. w. a.
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	178 50	179 —
Böhm. Nordbahn 150wa.	— —	— —
„ Westbahn 200 „	— —	— —
Dniestrzańska fl. 200 sr.	133 50	134 —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	142 —	143 —
„ „ L. B. 200 „	152 —	153 —
Elisabeth .... 200mk.	252 75	253 25
„ Linz Budw. w.a. 200 sr.	216 —	217 —
Eperies-Tarnow 200 „	— —	— —
Ferdin. Nordbhn 1000mk.	2070 —	2075 —
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	226 50	227 —
Fünfkirch. Bárcs 200 „	186 50	187 50
Gal. Karl Ludw. 210 „	238 50	289 —
Graz-Köflach górn. 200 „	369 —	371 —
„ „ II emisji 80 „	179 —	180 —
Kaschau Oderberg 200wa.	195 50	196 —
Lemb. Czern. Jassy 200 „	161 75	162 25
Mähr.Sch.Cent.wa. 200 sr.	142 —	143 —
„ na 126 srbr. 80wa.	— —	— —
Oest.Nordwstb wa. 200 sr.	215 50	216 —
„ lit. B. „ 200 „	185 75	186 25
Ostrau-Friedland 200 „	— —	— —
Praga-Dux „ 150 „	108 75	109 25
Rudolfbahn „ 200 „	178 50	179 —
Siebenbürger I. „ 200 sr.	181 —	182 —
Staatsbhn (500fr.) 200 „	333 75	334 25
„ II emisji 80 „	— —	— —
Südbhn (Lombard.) 200wa.	213 60	213 90
Süd-nord Verbind. 200mk.	179 —	180 —
Suez-Canal-Ges. fr. 500	— —	— —
Theissbahn ...... 200wa.	257 25	258 25
Tramway wied... 200 „	344 50	345 —
Turnau-Kralup-Prag 200 „	— —	— —
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	— —	— —
„ Nordostbh.wa. 200 „	66 —	66 50
„ Ostbhn (128 sr) 80wa.	133 —	133 50
„ Westbahn... 200 „	177 50	178 —
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. eost 80	143 50	144 —
„ Wied. ... 80	223 50	223 75
Bauverein „ 100 „	53 40	53 60
Forstprodukte 200	— —	— —
Hüttenberger Eis. 200 „	— —	— —
Inneberg hut....... 100	206 50	207 50
Kałusza.......... 200	— —	— —
Masz. cegiel. wied... 200	— —	— —
„ „ i bud. lwow. 80	— —	— —
Neub. Mariazel huty. 80	94 —	94 50
Parcelacyjne galic.... 100	— —	— —
Schlöglmühle Pap... 80	119 —	120 —
Wied. parcelacyjne.. 100	113 50	114 —

	płacą zlr. w. a.	żądają zlr. w. a.
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd.Kr.los 5% sr.	103 75	104 —
„ „ 33 lat los 5% wa.	88 75	89 —
„ „ gm. 40 „	86 25	86 75
Centr. Bd. Cred. 40 5½%	94 75	95 25
„ „ 20 „ 1%	96 —	96 50
Galic. Tow. kred. ... 4%	— —	— —
„ „ „ ... 5%	80 50	81 50
„ Banku Hyp. ... 6%	89 75	90 —
„ Bank. Włoś.... 6%	94 —	— —
Nationalbank m. k.. 5%	— —	— —
„ w. a... 5%	91 90	92 10
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	94 25	94 75
„ „ 50 „ 5½	91 75	92 25
Ö. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ „ 10 5%	— —	— —
„ „ 35 „ 5%	88 —	88 50
„ Rentenbank 36 5½	97 —	97 50
„ „ 36 5½	— —	87 50
Sparkasse I anstr. 30 5½	98 —	100 —
„ „ „ 32 5½	96 —	96 50
Węg. tow. kred.... 5½%	88 60	88 90
Wien. Hyp. Kasse 5½	95 —	95 50
Obligi pierwszeństwa:		
Arcyks. Albrechta. 100wa.	94 —	94 25
Alföld Fiume 5% sr.	92 50	92 80
Bauges. allg. östr. 5% sr.	93 25	93 75
„ Wien. 6% „	— —	— —
Dniestrzańskie... 5% „	78 25	78 75
Dux-Bodenb. 1871 5% „	91 50	92 —
Elisabeth .... 5% „	92 30	92 60
„ emisja 1862 5% „	92 20	92 50
„ (Linz-Budweis) 5% „	100 75	101 50
„ „ em. 1870 5% „	— —	102 —
Ferd. Nordbh m.k. 5%	91 —	92 —
„ „ w. a. 5%	87 —	— —
„ „ „ 5% sr.	101 75	102 25
Franz. Josef „ 5% „	100 15	100 30
Fünfk.-Bárcser.. 5% „	— —	— —
Gal. Kar. Lud. „ 5% „	102 —	102 50
„ II. em. „ 5% „	— —	99 50
„ 1871. III. „ 5% „	— —	97 —
Hüttenb. Eisen-Gew. 5% „	84 —	84 50
Inneberger „ 5% „	84 75	85 —
Kasch. Oderb. „ 5% „	— —	95 —
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5% „	77 75	78 2
„ II. 1867 „ 5% „	— —	— —
„ III. 1868 „ 5% „	80 —	80 25
„ IV 1872 „ 5% „	80 50	80 25
Mähr. Sch.Cntr. „ 5% „	88 75	89 2.

	płacą zlr. w. a.	żądają zlr. w. a.
Oest. Ndwstb w. a. 5% sr.	99 70	99 90
Rudolfbahn „ 5% „	93 75	94 —
Siebenbür. I. „ 5% „	— —	91 75
Südbahn (Lombardy) „	12 75	113 25
Süd-nord. Verb. w. a. 5%	— —	— —
Theissbahn 5% sr.	— —	— —
Węg. gal. Łupk. 5% „	89 —	89 25
„ Nrdost 300 5% „	89 —	89 25
„ Ostbhn 300 5% „	79 80	80 10
„ Westbahn 5% „	90 50	91 —
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 3½%	91 75	91 90
Hamburg „ 2½ „	80 15	80 25
Londyn „ 2 „	108 75	108 80
Paryż „ 5 „	42 20	42 25
Monety:		
Dukat ważny.........	5 26	5 27
20 frank. austr........	— —	— —
„ francuz......	8 70	8 71
Srebro..............	107 80	108 —
Talar pruski	162 25	162 50
LWOW 12 września.		
Akc. banku hip. gal. 160	228 —	230 —
„ „ krajow. 100	— —	88 —
Listy zast. galic....5%	81 75	82 25
„ „ „ ...4%	75 —	75 50
„ . banku hip. 6%	89 75	90 25
„ „ włościań 6%	93 75	94 30
Obligi ind. galicyj. 5%	79 30	80 —
Półimperjał ros.	8 86	9 —
Rubel srebrny obrączk.	1 65	1 75
„ . papier.	1 47	1 49
WARSZAWA 3 wrześ.	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m.	7 32	7 34
„ Paryż 300 fr. 10 d.	— —	87 75
„ Wiedeń 150 złr. 2 m.	97 80	98 10
Akcje kol. warsz.-wied.	101 —	— —
„ „ warsz.-bydg.	— —	— —
„ „ warsz.-teresp.	— —	— —
Listy zast. serji 1.. 4%	92 45	92 75
„ „ „ 2.. 4%	91 20	91 50
kupon ubiegły	1 84	— —
„ „ nowe.... 5%	91 10	91 40
kupon ubiegły	2 30	— —
„ likwidacyjne.. 4%	77 70	77 50
kupon ubiegły	— 07	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Stacje.	Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą popoł.
w *Krakowie:* lwow.	11.13	—	—	3.18
„ „ pospi.	—	9.35	7.33	—
„ „ miesz.	—	n.10.36	5.39	—
„ wielicki...	11.30	11.—	6.54	8.15
„ wiedeński..	5.46	3.30	9.45	9. 8
„ pospiesz.	7.30	—	—	8.18
„ mieszany	10.10	—	11.59	—
„ na Oświę. wroc.	—	—	—	3.28
„ do Wrocł. mysł.	—	—	—	—
„ warszawski	8. 2	—	—	6.30
w *Wieliczce:* krakowski	—	5.—	9.38	—
w *Tarnowie:* krakowski	n.12.31	2.12	n12.26	2.—
„ „ miesz.	9.52	—	9.42	—
„ lwowski	3.35	12.31	3.24	12.14
„ „ miesz.	—	5.58	—	5.38
w *Rzeszowie:* krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„ „ miesz.	—	1.19	—	1.—
„ lwowski	n. 1.13 9.28	— —	n. 1.— 9.19	— —
„ „ miesz.	—	2.44	—	2.24
w *Przemyślu:* krakowski	5.	7.54	4.54	7.39
„ „ miesz.	—	4.32	—	4.17
„ lwowski	— —	6.39 10.48	— —	6.29 10.35
„ „ miesz.	10.53	—	10.33	—
we *Lwowie:* krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„ „ miesz.	6.42	—	—	8.—
„ brodzki ..	8.52	n.11.50	2.50	n.7.38
„ czerniow..	10.49	10.20	—	—13
w *Brodach:* lwowski..	p. 3.23	10.50	3.23	12.—
w *Tarnopolu:* lwowski	5.41	2.50	p. 1.17	4.—
w *Podwołoczyskach* lwo.	11.—	6.40	7.47	1.—
w *Czerniowcach:* lwow.	—	—	7. —	9.—
w *Mysłowicach:* krak..	11.33	—	—	—
w *Warszawie:* krak....	9.—	—	—	8.51
w *Wiedniu:* krak....	8.—	5.— 3.39	3.— 4.05	7.31 —

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Ludwika według zegaru lwowsk., który idzie o 16 m. pierwéj; zaś na kolei półn. Ferdynanda według zegaru prags., idącego o 12 m. późniéj od krakowskiego.

WZORY NAUKI RYSUNKÓW

dla szkół ludowych

Maksymiliana Cerchy,

prof. rysunków seminaryum żeńskiego w Krakowie,

są do nabycia wyłącznie u

Ż. J. Wywiałkowskiego w Krakowie.

Zeszyt 40 centów. 2563(1-2)

L. 289.

Ogłoszenie licytacyi.

W celu zabezpieczenia dostawy **desek jodłowych** na rok 1873, odbędzie się dnia 8 października b. r. licytacya za pomocą pisemnych ofert w tutejszéj c. k. Fabryce Cygar na Piasku, gdzie téż bliższe szczegóły i warunki téj dostawy codziennie przejrzeć można.

Ilość rzeczonych desek wynosi w przybliżeniu:

75 sztuk 1½ cali grubych, 12 cali szerokich, 18 stóp długich,

750 sztuk 1 cal grubych, 12 cali szerokich, 18 stóp długich,

2750 sztuk ¾ cala grubych, 12 cali szerokich, 18 stóp długich,

Oferty w przepisany sposób wystawione, ostęplowane i w 10 procentowe wadyum zaopatrzone, przyjmuje podpisany Zarząd do dnia licytacyi do 12 godziny w południe.

Kraków, dnia 12 września 1872.

Zarząd c. k. fabryki cygar.
3567(1-3)

Podarunki na gwiazdkę.

Najbogatszy i od wielu lat renomowany

Skład zegarów i zegarków M. Herza



Wiedeń, Stephansplatz l. 6, Aussenseite des Zwetlhofes posiada wielki wybór w najrozmaitszych gatunkach dobrze uregulowanych zegarków za które **jednoroczną daje gwarancję.**

Na każdy uregulowany zegarek udziela się bilet gwarancyjny, nieuregulowany o 2 złr. taniéj.

Genewskie zegarki kieszonkowe.

Srebrny cylinder z 4 rubinami.......... 10—12 fl.
„ „ z obwódką złotą i spręż. 13—14 „
„ „ damski............ 13—18 „
„ „ z podwójną kopertą... 15—17 „
„ „ z kryształ. szkłem .... 14—17 „
„ anker z 15 rubinami .... 16—19 „
„ „ lepszy, z srebr. kopert. 20—23 „
„ „ z podwójną kopertą... 18—23 „
„ „ „ „ lepszy 24—28 „
„ „ z kryształ. szkłem ...... 18—25 „
„ zegarek z podwójn. kop. dla wojsk. 24—26 „
„ remontoiry nakręcane z boku .... 28—30 „
„ „ z podwójną kopertą... 35—40 „
„ „ z kryszt. szkłem....... 30—36 „
„ anker armée-remontoirs .... 38—45 „
Złoty cylinder Nr. 3 złota, 8 rubin..... 30—38 „
„ anker z 15 rubinami .... 35—44 „
„ „ lepszy z złotą obwódką..... 45—60 „
„ „ podwójną kopertą .... 55—58 „
„ „ ze złotą obwódką 65, 70, 80 90, 100—120 „
Zegarki damskie z 4 i 8 rubinami..... 25—30 „
„ „ emaliowane .... 30—36 „
„ „ ze złotą kopertą.......... 35—40 „
„ „ emaliow. z djamentami.... 38—48 „
„ „ z kryształ. szkłem......... 36
„ „ z podw. kopertą 8 rubin... 40—48 „
Złoty zegarek damski emal. z djament.. 56—65 „
„ „ „ anker z 15 rubin... 35—45 „
„ „ „ lepszy ze złotą kop. 45—60 „
„ „ „ z podwójną kopertą 55—58 „
„ „ „ z kopertą złotą 65, 70, 80, 90, 100—120 „
„ „ „ anker z szkl. kapslą 40—48 „
„ „ „ z kryształ szkłem.. 50—60 „
„ „ „ z podwójną kopertą 50—56 „
„ remontoirs.......... 60, 70, 80, 90—100 „
„ „ z podw. kop. 90, 100, 110, 120—150 „
Zegarki na polowanie i dla robotników w okuciu pakwonowém i ze złota talmi.................. 13—17 „
Srebne łańcuszki po fl. 2.50, 3, 4, 5, 6 7, 10—12 „
Złote łańcuszki po fl. 18, 20, 25, 30, 35 40, 50, 60, 70, 80, 80—100 „
Budziki z zegarkami.................. 7
„ same zapalające świecę......... 9
„ z narzadem do wystrzału i zapalania świécy............ 15
Paryzkie budziki w eleganckich osłon. bronzowych............... 12, 13—14 „
Przenośne zegary strażnicze na 6 stacyj, ankry z rubinami — najlepszy w świecie wyrób............... 40— „
Takie same nieprzenośne na jedną stację 28— „

Pendułowe zegary własnéj fabryki z 2-roczną gwarancyą.

Raz na dzień naciągany.......... 10, 11, 12 fl
Co 8 dni............ 16, 17, 18, 19, 20 do 22 „
„ bijący pół i całe godziny .. 30, 33 — 35 „
„ „ kwadranse i godziny 48, 50 — 55 „
Regulator miesięczny........... 28, 30 — 32 „
Za opakowanie pendułowego zegara fl. 1 50 cent.

Reparacye uskutecznione będą z wszelką akuratnością, zamówienia z zaliczką pocztową natychmiast będą wykonane; zwrócone zegary zamieniamy natychmiast.

Zegarki również przyjmujemy w zamian.

Do łaskawego uwzględnienia.

Wszystkie moje zegarki są najlepszego gatunku, proszę więc nie zamieniać takowych z ordynarnemi zegarkami polecanemi przez handlarzy i kupców, którzy nie są zegarmistrzami. 2477(97-100)

Pociecha i pomoc

Chorzy

na **suchoty, bladnicę, gruczoły, liszaje, hemoroidy, hysteryę, osłabienie nerwów, gościec, dnę, padaczkę, choroby płciowe** lub na inną tak zwaną „nieuleczoną chorobę" mogą się pozbyć **sami prędko i niezawodnie** swoich cierpień za pomocą wybornéj książki **Dra Airy's „Naturheilmethode"** (2gie bardzo pomnożone, wieloma nowemi świadectwami zaopatrzone wydanie). Cena 1½ sgr.) Za przesłane 15 cent. markami frco, nabyć można w Rhein. Verlags-Anstalt, Duisburg a. Rhein. 3477(1-24)

wszystkim chorym!

Do

egzaminu dojrzałości

przygotowuje w sposób praktyczny gruntownie i w krótkim stosunkowo czasie nawet prywatystów w Krakowie i na prowincyi.

Porozumieć się można listownie, adresując do S. M. do administracyi „Kraju" w Krakowie.
3571(1-1)

GŁÓWNA AGENCYA

wiedeńskiego

Towarzystwa Ubezpieczeń na życie

Eslinggasse Nr. 17,

ma honor zawiadomić interesowanych, iż upoważniona została do przyjmowania **wszelkiego rodzaju ubezpieczeń na życie podług nowych dla ubezpieczających się korzystnych kombinacyj.**

Szczególniéj poleca ubezpieczenie robotników, dające większe rękojmie zabezpieczenia losu ich familiom, niż dają takowe Kassy Oszczędności.

Nakoniec przyjmuje ubezpieczenia na pozyskanie w ciągu 3 do 10 lat **papierów wartościowych** podług życzenia interessantów, na które przypaść mogące **wygrane lub dywidendy** stają się własnością zabezpieczonego po upłacie pierwszéj raty.

Wszelkie objaśnienia miejscowe, jako też na frankowane zapytania, udziela w kantorze przy przy ulicy Grodzkiéj Nr. 74

A. S. Kronengold.

Kraków, w wrześniu. 3545(1-3)

PRAKTYKANT

14-letni władający językiem polskim i niemieckim potrzebny jest w cukierni F. Knowiakowskiego w Krakowie. Ulica Grodzka Nr. 103. Zamiejscowy ma perwszeństwo. 3550 (1-3)

11 Losy kr. prus. loteryi 11

na główne ciągnienie przesyła za gotówkę: **oryginalne** cały los 85 talar., ½ 40 talarów, ¼ 20 tal. — **udziały**, ¼ 18 tal., ⅛ 9 tal., 1/16 4½ tal., 1/32 2¼ tal. pr. 3207(1-2)

11. C. Hahn w Berlinie Jerusalemer Str. **11.**

Mam zaszczyt oznajmić P. T. publiczności, iż przyjmuję wszelkie zastępswa prawne i ułatwiam zaciąganie pożyczek na hipotekę, nawet długami już obciążoną, pod nadzwyczaj korzystnemi warunkami.

Dr. Leon Loria,

adwokat w Wiedniu,

3435(1-6) **Schottenbastei 4.**

Dr. L. G. Kraus,

em. sekundary sz kliniki i oddziału syfilitycznego w wiedeńskim c. k. szpitalu powszechnym, ma swój

Instytut Ordynacyjny

dla słabości

ukrytych i skórnych

Wiedeń, Franz-Josephs Quai, Werderthorgasse Nr. 7, II. Stock.

Ordynuje od 11 do 2 i od 5 do 8 wieczór.

Pisemne konsultacye uskutecznia się niezwłocznie, a medycyny i instrukcye posyła się w każdym języku.

Moja 20to-letnia praktyka, liczne doświadczenia, jakie zebrałem w najpierwszych i największych szpitalach i moje naukowe zdolności na polu syphilodologii, podają najlepsza rękojmię, że chorzy będą **prędko i radykalnie** wyleczeni. 3496(1-?)

SKŁAD PAPIERÓW,

potrzeb piśmiennych, rysunkowych i szkolnych,

wraz z pracownią

Monogramów, Pieczątek wytłaczanych, Biletów wizytowych, Adresowych i Nadgłówków listowych,

HENRYKA ŻYCHONIA,

przy ulicy Grodzkiéj Nr. 90 w Krakowie.

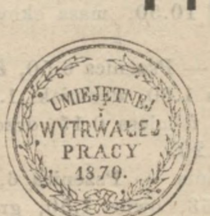
Za 100 listów i 100 kopert wraz z wybiciem **monogramu** w różnych kolorach od 2.50 wyżéj.
Za 50 listów i 50 kopert wraz z wybiciem **monogramu** w różnych kolorach od 1.50 wyżéj.
Za 100 listów i 100 kopert wraz z wybiciem **Imienia i Nazwiska** .... od 2.— wyżéj.
Za 100 listów i 100 kopert wraz z wybiciem **białém dwóch lub trzech liter** od 1.— wyżéj.
Za 100 sztuk **Biletów wizytowych** na **białym matowym kartonie**.......... od —75 wyżéj.
Za 100 sztuk **Biletów wizytowych** na **glancownym kartonie**.............. od 1.— wyżéj.
Za 100 sztuk **Biletów wizytowych** na **marmurkowym glancownym kartonie** od 1.20 wyżéj.
Za **1 ryzę** 8⁰ [480 ark.] **nadgłówków** listowych z papierem od 3.50 wyżéj.
Za **1000** sztuk **pieczątek tłoczonych** z wyrażeniem Imienia, Nazwiska, godności i miejsca na **lakowym papierze 2.50.**
Za **1000** sztuk **pieczątek tłoczonych** z wyrażeniem Imienia, Nazwiska, godności i miejsca **w różnych kolorach 3.—**
Za **1000** sztuk **pieczątek tłoczonych** z wyrażeniem Imienia, Nazwiska i miejsca z herbem lub godłem w różnych **kolorach 4.50.**

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się za przesłaniem pół należytości, pozostającą resztę za pobraniem pocztowém.

Wszelkie inne roboty uskuteczniają się punktualnie i po umiarkowanéj cenie.

2837 (8-26.)

Pracownia Kamieniarska



FABIANA HOCHSTIMA



w Krakowie przy ul. ś. Jana,

zaopatrzona jest w nagrobki z piaskowca, marmuru lub granitu wykończone, w różnych cenach począwszy od złr. 40 w. a. Przyjmuje się zamówienia i wedle nadesłanych rysunków.

Na żądanie, aby poprzednio udzielonym był nagrobkowy rysunek, takowy przesyła się za przedpłatą 3 złr. w. a., którą się odtrąca tylko po zamówieniu nagrobka przy wypłacie ceny.

Kominki ozdobne, płyty stołowe i posadzki różnobarwne marmurowe z łomów krajowych i zagranicznych — oraz posadzki ogniotrwałe mozaikowe, które po ułożeniu podobne są do kobierca.

Ceny umiarkowane.

Ceny umiarkowane.

Roboty przy budowlach wykonywuje się punktualnie i odpowiednio zaskarbionemu dotąd publicznemu zaufaniu.

Roboty przy budowlach wykonywuje się punktualnie i odpowiednio zaskarbionemu dotąd publicznemu zaufaniu.

Fa[...]hstim. 3363(5-12

Dra J. Jacoby'ego

Napój cudowny (Wundertrank),

jest bezsprzecznie najprzyjemniejszym i najstósowniejszym napojem tak dla chorych jak i dla zdrowych.

Bullendorf pr. Elmshorn, 36, 5, 72. — Ponieważ mojéj żonie cierpiącej na **sparaliżowanie, znacznie się polepszyło** zaraz po użyciu kilku flaszek pańskiego **cudownego napoju (Wundertrank)**, itd. (nowe zamówienie). **F. Krohn.**

Że robotnik Henryk Krohn w Bullendorf itd. itd., potwierdza się.

Bullendorf, 24, 5, 72. (M. P.) Zwierzchnik gminny **J. Janssen.**

Menden 26, 5, 72. — Prosiłbym znowu niniejszém o przysłanie mi zaraz po otrzymaniu tego listu wielkiéj flaszki cudownego napoju, gdyż dobrze skutkuje. **Joh. Edlerherr.**

Opisy użycia w **ośmiu** językach otrzymać można darmo we wszystkich składach. Cena złr. 1 cent. 50 w.a. — Składy: w Krakowie u **Maksymiliana Caro** ul. Grodzka Nr. 103; we Lwowie u **Zygmunta Ruckera**; w Wiedniu, Kohlmarkt 11. i we wszystkich miastach Niemiec.

Prawdziwy tylko, kiedy na końcu korka i na flaszce znajduje się firma: **Dr. Adolf Richter,** Duisburg nad Renem, **jedyny wyrabiacz prawdziwego napoju cudownego.**

Kurcze epileptyczne (padaczkę)

leczy listownie lekarz specjalny dla epilepsyi Dr. **O. Killisch** w Berlinie Louisenstrase, 45 — Już setki zupełnie uleczonych.
3326(10-20)

Galicyjski Zakład Kredytowy Ziemski

(Galizische Boden-Credit-Anstalt)

zawiadamia, że rozpoczął czynności swoje

z dniem 1go września b. r.

Biuro Zakładu mieści się w domu pod Nr. 19 w Głównym Rynku w Krakowie i otwarte jest dla Publiczności codzień z wyjątkiem niedziel i świąt od 9—1 zrana.

3535(1-3) **Dyrekcya.**



W Teatrze Krakowskim

w niedzielę d. 15 września

ST. ROMAN

3569(1-2)

synowiec znakomitego **Boska** artysty dworów: austryackiego, duńskiego i szwedzkiego, w przejeździe z Petersburga do Wiednia, będzie miał zaszczyt dać w Krakowie 2 lub 3 przedstawienia w dziedzinie **nowéj magii, mimiki i gry koncertowéj na arfie eolskiéj.** Oprócz tego wystąpi po każdym oddziale słynna angielska śpiewaczka **Buffo** i tancerka **Miss Lillia Alliston.**

Bliższe szczegóły ogłoszą afisze.

Początek o godzinie 7½. — Cena miejsc zwyczajna Biletów dostać można w kasie teatralnéj.

We Wtorek przedostatnie przedstawienie.

Pierwszy publiczny wyższy

NAUKOWY ZAKŁAD HANDLOWY

w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 32.

KAROL PORGES,

dyrektor.

Zakład ten ma 2 oddziały: a) **szkołę**, b) **kursy zawodowe.**

Nauka rozpoczyna się na początku października.

Szkoła ma trzy roczne kursa.

Na **kursach zawodowych** wykłada się przedmioty zawodowe: **prowadzenie ksiąg, kupiecką rachunkowość, korespondencyę, naukę o wekslach we dnie i wieczór, tudzież w osobnym oddziale**

naukowy kantor dla nauk handlowych,

dla tych, którym wiek, stanowisko, wykształcenie i zatrudnienie nie dozwala uczęszczać do szkoły. — Do tego oddziału przyjmuje się każdego czasu.

Od dwóch lat istnieją w tym zakładzie naukowe kursy o

kommercyjnym ruchu na kolejach żelaznych i telegrafowaniu

dla starających się o posady na **kolejach żelaznych.**

Nauczycielami są zdolni urzędnicy c. k. uprzyw. kolei północnéj i

osobny kurs o ubezpieczeniach. 3530(1-10)

Wpisy odbywają się **26 września.**

Programy dostać można **darmo** w zakładzie i w uniwersyteckiéj księgarni Beck'a **Rothenthurmstrasse Nr. 15.**

Ukończonym słuchaczom służy prawo jednoroczenéj służby ochotniczéj w c. k. wojsku bez potrzeby zdawania popisu.

Ważne dla Zakładów Naukowych!

Księgarnia J. M. Himmelblau'a w Krakowie

przy ulicy Floryańskiéj pod L. 322,

poleca

następujące książki szkolne własnego nakładu na rok szkolny 1872/73, a mianowicie:

	zł.	ct.
WELTERA: **Dzieje powszechne** skrócone i na język polski przełożone przez Zygmunta Sawczyńskiego. Wydanie trzecie, 3 części. 1872.	2	—
LERCLA WŁADYSŁAWA: **Gramatyka języka polskiego** dla użytku szkół elementarnych. Wydanie drugie poprawione. Kraków. 1872.	—	45
MECHERZYŃSKI Dr.: **Wypisy polskie** dla szkół żeńskich z najcelniejszych pisarzów krajowych ułożone. Kraków. 1872.	1	80
Tegoż autora: **Stylistyka**, czyli nauka obejmująca prawidła dobrego pisania do użytku młodzieży szkolnéj ułożona. Kraków, 1870	—	80
Tegoż autora: **Historya literatury polskiéj** dla szkół. Kraków 1872.	1	80
KELNERA L. Dr.: **Pedagogika w urywkach,** obejmująca sprawy szkołyy początkowéj i wychowania domowego, opracowana przez Zygmunta Sawczyńskiego. Kraków. 1872.	1	32
WĘCLEWSKI: **Słownik łacińsko-polski** do autorów klasycznych. Kraków. — 1868. Wydanie 2gie poprawne	4	—
SZOBERA: **Gramatyka języka niemieckiego.** Tłomaczenie na język polski przez Rebena. Część I. Kraków 1870	—	85
E. REBEN: **Gramatyka języka niemieckiego.** Składnia i wierszowanie. Kraków. 1871.	—	60
E. REBEN: **Wypisy niemieckie** do tłomaczenia niemieckiego na polskie i z polskiego na niemieckie. Kraków, 1872.	1	20
ŚWITKOWSKI: **Wypisy francuzkie** do użytku młodzieży polskiéj z dodatkiem słownika francuzko-polskiego. Wydanie drugie poprawne, Kraków, 1872	1	—
SIEMIEŃSKI: **Wieczory pod lipą,** czyli Historya narodu polskiego, wydanie 10 zupełnie przerobione z dodatkiem Chronologii polskiéj w marginesach. — Kraków. 1872.	1	—
SIEMIEŃSKI: **Ody Horacyusza**, wydanie miniaturowe. Kraków. 1869. na papierze welinowym	2	—
„ zwyczajnym	1	50

Książki te po wszystkich księgarniach dostać można. 19(1-1)

Również Księgarnia otrzymała na skład główny dla Krakowa:

POKORNEGO: **Zoologia.** Tłomaczenie na język polski przez Dra Rzepeckiego, z 500 drzeworytami. Wydanie drugie. 1872	1	40
POKORNEGO: **Mineralogia.** Tłomaczenie na język polski przez Dra Rzepeckiego, z kilkuset drzeworytami. Wydanie 2gie, 1872..	—	80

Nie Korneuburgskie,

lecz

krajowe środki weterynarskie

oparte na długoletniém doświadczeniu

Władysława Rittermanna,

b. nauczyciela chowu zwierząt i weterynaryi przy szkole roln. w Czernichowie.

1. C. k. uprzywilej. środek desinfekcyjny podczas chorób epidemiczn. u zwierząt domowych.
2. Środek przeciw zarazie, czyli gniciu płuc u bydła rogatego.
3. Środek przeciw wszelkim słabościom organów oddechowych, jako to: zapaleniu płuc u bydła i koni.
4. Środek przeciw słabościom żołądka i kiszek u zwierząt domowych, mianowicie, kolce, niestra ności, itd.
5. Środek przeciw karbunkułowi u świń.
6. Balsam gojący wszelkie rany, bądź to świeże, bądź zastarzałe.
7. Płyn odżywczy (restytucyjny).

Wyciągi znacznéj liczby świadectw Szanownych Panów właścicieli, są najlepszą rękojmią skuteczności tych środków, które w komplecie stanowią podręczną apteczkę niezbędną dla każdego hodowcy zwierząt.

Powyższe środki wyrabia i rozsyła na żądanie **Józef Trauczyński** aptekarz pod „Koroną" w **KRAKOWIE.**

Skład tychże: we LWOWIE w apt. p. **Mikolasch'a;** w TARNOWIE w apt. p. **Reidt'a**, p. **Tenczyna**; w BOCHNI w apt. p. **Reiss'a**; w NOWYM SĄCZU w apt. p. **Schameit**; w ŻYWCU w apt. p. **Kloski;** w BRODACH u p. Kullaka; w CZERNIOWCACH u. p. **Chalbazani**; w BRZEŻANACH u p. **Kordeckiego**; w RZESZOWIE u p. **Schaiter i spółka.**

Podpisani zaświadczamy, iż w naszych okolicznych gminach podczas panującéj zarazy tak u bydła jak i trzody chlewnéj, używaliśmy środków weterynarskich wynalazku p Władysława Rittermanna, prof. weterynaryi przy szkole Czernichowskiéj z tak pomyślnemi skutkami, że prawie każda sztuka tą okropną zarazą dotknięta, wyzdrowiała, a zdrowe, którym ten środek jako prezerwatywę zadawano, wcale nie uległy zarazie.

Rusocice, 1868. **Izydor Topolski. Piotr Kowalówka.**

Poświadczam publicznie, jako p. Władysława Rittermanna, prof. szkoły rolniczéj w Czernichowie — środki weterynarskie podczas zarazy płucnéj u bydła, nierogacizny, oraz w zołzach najuporczywszych u koni zadawane były i każdą razą ani jedna sztuka nawet zarazą już dotknięta, nie padła — i dla tego to środki te wszystkim szanownym panom gospodarzom polecić mogę. **Rajmund Alscher,**

Czaniec 1870. właściciel dóbr, oraz dzierż. dóbr arcyksiążęcych.

Do pana Władysława Rittermanna w Czernichowie.

Pańskie środki weterynarskie wyrabiane w aptece pod „Koroną" w Krakowie, używałem w bardzo wielu wypadkach tak chorób płucnych, karbunkułu, skaleczeń, w osłabieniach żołądka, w braku sił itd. z najpomyślniejszemi skutkami — za co publicznie ośmielam się podziękować i polecam wszystkim. 2998(6-18)

Jaszczurowa 1871. **J. Knesek.**

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.